

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 4 (690)

28 STYCZNIA 2005 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



MIROSLAW SZCZUOLIK

Bandyci pod kluczem

Spory sukces odniosła sanocka policja. W wyniku intensywnych działań operacyjnych prowadzonych przez funkcjonariuszy sekcji kryminalnej i dochodzeniowo-śledczej, udało się ustalić sprawców brutalnego pobicia 48-letniej kobiety, dokonanego pod koniec listopada na osiedlu Błonie.

Przypominamy: do zdarzenia doszło 30 listopada, około godz. 18.00. Wracająca z pracy kobieta zrobiła zakupy w Delikatessach przy ul. Ogrodowej, po czym skierowała się w stronę swojego bloku, skręcając z ul. Kochanowskiego w uliczkę przy Gimnazjum nr 1. Tam została napadnięta i brutalnie pobita przez nieznaną sprawcę. Mimo silnego uderzenia, jakie otrzymała w tył głowy, zdołała pokonać 20 metrów dzielące ją od klatki schodowej i zawiadomić domowników o napadzie. Potem straciła przytomność, którą odzyskała dopiero w szpitalu. Doznała wstrząsu mózgu, miała mocno pokiereszowaną twarz i kłopoty ze wzrokiem. Nie potrafiła przypomnieć sobie okoliczności zdarzenia. Sprawcy zabrali jej reklamówkę z zakupami i torebkę, którą po opróżnieniu wrzucili do potoku przy ul. Podgórze.

Prowadzone przez policję intensywne działania operacyjne pozwoliły ustalić sprawców. Okazali się nimi trzej młodzi mieszkańcy Sanoka: notowani już w policyjnych kartotekach 19-letni Adam B. i jego 21-letni brat Maciej B. oraz 18-letni Sebastian L., który odpowiadał wcześniej za rozbój. Wobec dwóch pierwszych prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego, w przypadku trzeciego orzekł tymczasowy areszt na trzy miesiące.

Ofiara napadu opuściła szpital po kilku dniach. Czuje się już dobrze. Odniesione przez nią obrażenia nie wywołały na szczęście poważniejszych komplikacji zdrowotnych.

/loko/

Najpierw były długie przygotowania i ciągła nerwówka, czy pogoda nie zniweczy całego wysiłku organizatorów. Potem, w przeddzień zawodów, już właściwie pewność, że wszystko odbędzie się zgodnie z planem, bo prawdziwa zima przyszła w najbardziej odpowiednim momencie. I wreszcie same konkursy, podczas których następcy Małysza szli, czy raczej lecieli w ślady mistrza. To właśnie wśród nich są następcy „Orla z Wisły”.

Bo od Małysza wszystko się zaczęło, co do tego wątpliwości nie ma żadnych. Oczywiście można wspominać rekord świata Piotra Fijasa, czy – cofając się jeszcze dalej – olimpijskie złoto Wojciecha Fortuny w Sapporo, ale tak naprawdę ogólnopolski boom na skoki rozpoczął się cztery lata temu, gdy filigranowy Polak właściwie z dnia na dzień stał się najlepszym zawodnikiem świata. Wprawdzie sygnały wielkiego talentu mieliśmy już w sezonie 1996/97, kiedy wygrał trzy konkursy, ale było to jeszcze za mało na rozbudzenie ogólnopolskiej histerii. Zwłaszcza, że później dopadł go przysłowiowy „syndrom talentu”, dotyczący większości nastoletnich skoczków, którzy po początkowej eksplozji formy wypadają ze światowej czołówki. Przykłady można mnożyć – za najlepsze niech posłużą sylwetki dwukrotnego zdobywcy Pucharu Świata i Mistrza Świata Niemca Martina Schmitta, czy podwójnego złotego medalisty olimpijskiego Szwajcara Simona Ammanna, którzy obecnie robią już tylko dobrą minę do złej gry, czyli niezmiennie uśmiechają się po najbardziej nawet nieudanych skokach. Wracając do Małysza – wcześniej skoki były dla polskiego kibica tylko jedną z wielu drugorzędnych dyscyplin, o lata świetlne za piłką nożną, później stały się nieomal narodową świętością. Największą w tym zastęga samego Adama, który mimo spadku formy potrafił jeszcze dwukrotnie wygrać Puchar Świata i Mistrzostwo Świata oraz zdobyć dwa medale olimpijskie. A po nagłym załamaniu dyspozycji w poprzednim sezonie, gdy nie wygrał żadnego konkursu, w dużym stylu wrócił do ścisłej światowej czołówki. W obecnej edycji Pucharu Świata już dwa razy stawał na najwyższym podium i ma apetyt na więcej, a jego walka z Janne Ahonenem i Jakubem Jandą w najbliższy weekend na zakopiańskich krokwi elektryzuje całą sportową Polskę.

Prawie 140 młodych skoczków wzięło udział w zawodach z cyklu Lotos Cup i II Pucharze Bieszczadów, które rozegrano na obiektach ośrodka narciarskiego Zakucie w Zagórzu. Impreza ściągnęła prawdziwe rzesze kibiców – według organizatorów przewinęło się kilka tysięcy osób.

Pokonać grawitację



W akcji Krzysztof Pawlusiak z LKS Klimczok Bystra.

Elektryzuje także, a może nawet szczególnie jego następców, chociaż akurat w ostatni weekend bardziej od konkursów w Titisee-Neustadt interesowało ich małe skakanie w Zagórzu. Zwłaszcza sobotnie, drugie zawody Lotos Cup, które są dla młodych skoczków tym, czym konkursy Pucharu Świata dla dorosłych. Swoich idoli młodzi skoczkowie próbują naśladować już na belce startowej, o czym świadczył choćby repertuar gestów. Większość żegnała się przed skokiem, niektórzy klepali się po udach lub prezentowali ostatni gest Małysza, czyli podniesienie prawej dłoni. Emocje zaczęły się już w piątek, gdy podczas treningów większość zawodników dopiero poznawała zagórskie skocznie. – *Pchali się na górę jeden przez drugiego* – śmiał się jeden z organizatorów Marian Mogilany, który pół wieku wcześniej sam skakał podczas pierwszych zawodów w Zagórzu. – *Ludzi też przychodziło dużo, choć nie było tylko tak kolorowo jak teraz* – wspominał (uczestników tamtych zawodów – obok Mogilana także Józefa Rygla i Zdzisława Smorula – organizatorzy uhonorowali dyplomami). Podczas konkursów oczy wszystkich zwrócone były na 10-letniego Klimka Murańkę z Wisły Zakopane, któremu sławę przyniósł prawie 140-metrowy skok na tamtejszej Wielkiej Krokwi. Tydzień wcześniej wygrał w Wiśle Łabajowie pierwsze zawody cyklu w kategorii

dzieci, jednak w Zagórzu musiał zadowolić się dopiero 4. miejscem na skoczni K-20. Zwycięstwo odniósł drużynowy mistrz świata w kat. dzieci, Tomasz Byrt z Wisły Ustronianskiej, który pierwszym skokiem na 23,5 m wyrównał rekord skoczni i wiadomo było, że drugiego dnia zechce go poprawić. Bracia Byrtowie (o rok młodszy Kamil też ma talent) ćwiczą pod okiem pierwszego małyszowego trenera Jana Szturca, który osobiście był w Zagórzu i bardzo komplementował zawody na Zakuciu. Na „czterdziestce” walczyli młodziecy i juniorzy młodzi. Za niespodzianki uważać można słabszą postawę najlepszych podczas inauguracji braci Kotów ze Startu-Krokiew Zakopane. Młodszy, Maciej przeżył prawdziwy dramat – podczas jego drugiego skoku zaczął sypać bardzo gęsty śnieg i chłopak uzyskał tylko 18 metrów, gdy wcześniej inni skakali po 40. Starszy, Jakub tym razem zajął 7. miejsce. Rywalizację zdominowali reprezentanci Wisły Ustronianskiej, zajmując czołowe miejsca w obu kategoriach. Najlepsi okazali się odpowiednio Paweł Słowiak i Jarosław Poloczek.

Zniechęceni niepowodzeniami bracia Kotowie opuścili niedzielny Puchar Bieszczadów, a szkoda, bo było jeszcze ciekawiej, także dzięki optymalnym warunkom. Na skutek decyzji delegatów PZN skoki rozpoczęto wcześniej niż przewidywano, więc do pewnego momentu kibiców było mniej niż w sobotę, jednak po godz. 12 na Zakuciu był już prawdziwy tłum. Wśród dzieci znów najlepszy okazał się Tomasz Byrt, wynikiem 24 metry poprawiając rekord młodszej skoczni. Niewiele zabrakło także do nowego rekordu „czterdziestki” – kilku zawodników uzyskało po 45,5 m, zaledwie metr mniej niż Jakub Kot podczas pierwszych zawodów o Puchar Bieszczadów. W ślady starszego z braci Byrtów poszedł Słowiak, ponownie wygrywając wśród młodszych. Natomiast wśród juniorów młodszych niedziela należała do Artura Heczko z Klimczoka Bystra.

Bartosz Błażewicz

Wyniki na str. 12

Przełamując bariery

Dzięki staraniom wójta Bukowska Piotra Błażejowskiego, ponad 50 niepełnosprawnych z Podkarpacia dysponuje już elektrycznymi skuterami.

Sprzęt dociera do Bukowska za przyczyną Hermanusa Woltera z Holandii, który sam przykuty do wózka, pomaga innym. Kupuje używane wózki i skutery, które przekazuje do Fundacji im. św. Jadwigi Królowej Polski w Puszczykowie k. Poznania. Od lat kieruje nią Bernardeta Gliszczyńska. – *O pani Bernardecie i kierowanej przez nią fundacji, za pośrednictwem której można zdobyć wózki dla niepełnosprawnych, dowiedziałem się od strażaków. Ponieważ mieliśmy kilka takich osób w naszej gminie, zadzwoniłem. Pani umówiła się ze mną na następny dzień rano. Wsiadłem w samo-*

chód i pojechałem. Kiedy na miejscu okazało się, że jestem z Podkarpacia, była w szoku. Przez telefon zrozumiała, że dzwonię spod Poznania... Przywoziłem wtedy dwa skutery, za tydzień – dwa następne. Partię kolejnych 24 dostarczyła już holenderska firma transportowa Raben, mająca swoją filię w Polsce. Ostatni transport zawierał 45 skuterów, 15 wózków ręcznych i trochę sprzętu do pielęgnacji niepełnosprawnych. Część wymagała napraw, większość jednak znajdowała się w bardzo dobrym stanie. Za pośrednictwem GOPS-u rozdaliśmy je niepełnosprawnym z kilku podkarpackich gmin, m.in. Zagórza, Sanoka, Komańczy, Zarszyna, Beska, Warzyc, Lubatowej, Temeszowa. Preferujemy dzieci, które uczęszczają do szkoły i dzięki skuterom mogą do niej dojeżdżać, ale nie odmawiamy i dorosłym. Mamy jeszcze kilka wózków ręcznych, a nawet akumulatorowych, potrzebujemy jednak pomocy jakiegoś elektronika, aby je naprawić. Na pewno komuś jeszcze się przydadzą – mówi z przekonaniem Piotr Błażejowski.

Dokończenie na str. 3

NA NOWY ROK
W TARYFIE JEDYNA

0,60 zł/ minuta
0,73 zł z VAT

0,15 zł/ SMS
0,18 zł z VAT



Sagem
my X5-2

1 zł

1,22 zł z VAT
w TARYFIE JEDYNA

KUPUJESZ NA NOWY ROK,
KORZYSTASZ NA ZAWSZE

Gadżet
w prezencie

F.H.U.

ETER

Autoryzowany
przedstawiciel

Sanok
ul. Jagiellońska 25
tel./fax 464 12 02

www.eter.com.pl
e-mail: etersanok@data.pl



MOŻESZ WIĘCEJ

www.esanok.pl

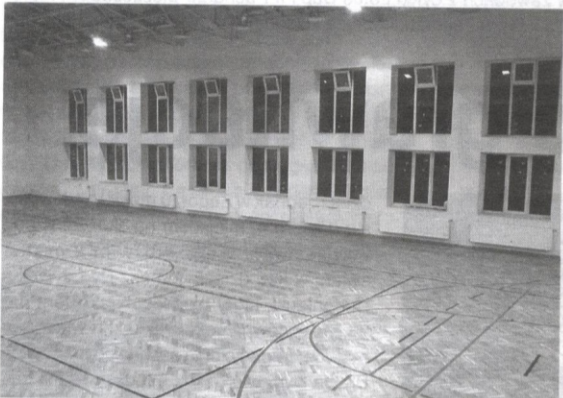
www.bieszczady24.pl

www.p24.pl

Sanok, ul. Grzegorza 6,
tel./fax 46-44-338

Pierwsza w gminie

W Bukowsku zakończono budowę pierwszej w gminie sali gimnastycznej z prawdziwego zdarzenia, o wymiarach 36x18 metrów. Zlokalizowany przy miejscowym Zespole Szkół obiekt wyposażono także w niewielką widownię oraz salkę gimnastyczną dla nauczania początkowego i gimnastyki korekcyjnej. Koszt całkowity inwestycji wyniósł około 2,5 mln złotych. W 60 procentach sfinansowany został przez gminę, w pozostałej części – ze środków UKFIS, Sapard-u i kontraktu wojewódzkiego. Autorem projektu jest Maria Winnik, wykonawcami – lokalne firmy budowlane, m.in. Jana Dudusia (fundamenty, stan surowy), IDM Janusza Gagatko (tynki, glazura, wykończenie), Jacka Kondyjowskiego (instalacje wod.-kan., c.o.). – Po zakończeniu ferii nasi uczniowie będą mogli korzystać z sali, choć brakuje w niej jeszcze wyposażenia. Ogłosiliśmy już przetarg, ale nie został on jeszcze rozstrzygnięty. Koszt wyposażenia szacujemy na około 180 tysięcy złotych. Mamy nadzieję, że część środków na ten cel uda się nam pozyskać od sponsorów, choćby za reklamy – mówi wójt Piotr Błażejowski. /jot/



ARCHIWUM US BUKOWSKO

Opłatek na Wawelu

Przedstawiciele sanockiego koła Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego uczestniczyli w zorganizowanym na Wawelu spotkaniu opłatkowym absolwentów uczelni. Sanok reprezentowali Grażyna Chytła (założycielka koła) i Jerzy Kowalewski, którzy składali życzenia licznie przybyłym absolwentom Alma Mater. Uroczystości powagi dodawała obecność rektora UJ prof. Franciszka Ziejki oraz kardynała Franciszka Macharskiego. Korzystając z zaproszenia członków naszego koła, Zarząd Główny i członkowie SAUJ zadeklarowali chęć przyjazdu i poznania walorów turystycznych Ziemi Sanockiej. Wizyta miałaby odbyć się w maju lub czerwcu, a rolę gospodyni pełniłaby G. Chytła, która jest przewodnikiem terenowym i beskidzkim.



Grażyna Chytła (z prawej) z prof. Romaną Czapik.

ARCHIWUM G. CHYTŁY

Sanockie koło powstało w roku 2001, obecnie zrzesza 13 osób. Jego członkowie zachęcają absolwentów UJ do kontaktu i współpracy (email: gaga.ch@interia.pl). (b)

Wakacje w prezencie

Z kolejną ciekawą inicjatywą wystąpiła Regionalna Izba Gospodarcza, która wraz ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Heleny Kosiny rozpoczęła akcję *Stonieczny dzień od przyjaciela*. Jej głównym celem jest zorganizowanie wypoczynku wakacyjnego dla dzieci z uboższych rodzin, których nie stać na wysłanie swych pociech na kolonie. Organizatorzy zwracają się z apelem do przedsiębiorców i handlowców powiatu sanockiego o wsparcie akcji. – Chcemy zmniejszyć różnice w dostępności do wypoczynku pomiędzy dziećmi rodzin lepiej sytuowanych i tych uboższych, a także pokazać tym dzieciom trochę inny, lepszy świat, w którym nie brak radości. W tym celu zamierzamy zorganizować turnusy kolonijne w Polańczyku i Myczkowcach oraz spotkania dzieci z przedsiębiorcami i handlowcami na wspólnych ogniskach. By zrealizować ten projekt, potrzebujemy około 20 tysięcy złotych. Liczymy na przychylność dla naszych działań oraz – niejednokrotnie już okazywaną przez sanockich przedsiębiorców i handlowców – hojność, dzięki której będziemy mogli zrealizować te zamierzenia – mówi Wiesław Kijowski, prezes RIG-u. Nader cenna to i warta poparcia inicjatywa, stanowiąca kontynuację znanej akcji oo. franciszkanów *Podaruj dzieciom Słońce*, dzięki której setki najmłodszych sanoczan – nierazko pierwszy raz w życiu – mogło wyjechać na kolonie. Zainteresowanym podajemy konto, na które można wpłacać pieniądze: Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku, 49864200022001001006900380001. /joko/

Niezmienna idea

Podczas konferencji „Pielęgniarstwo wczoraj i dziś” podkreślono, że jako zawód narodziło się w drugiej połowie XIX wieku, a w czasach obecnych, choć zmienia się jego oblicze, idea pozostaje niezmienna. *Naszim zadaniem jest troska o człowieka i pełnię jego rozwoju* – brzmiało motto uroczystości. Głos zabrał m.in. burmistrz Wojciech Blecharczyk, przypominając historię pielęgniarstwa na ziemi sanockiej. Zaznaczył, że otwarcie wydziału na PWSZ uznać trzeba za duży sukces: – *Udało nam się zdobyć wydział, o który bezskutecznie zabiegano kilka innych miast.*

Podczas uroczystości okazało się, że na pielęgniarski fach decyduje się coraz więcej mężczyzn, których nie brak także w sanockiej uczelni. Obecny na uroczystości ks. Andrzej Skiba zastanawiał się: – *Jak w takim razie należy się do nich zwracać? Proszę brata?* – humorystycznie zapytywał siedzącą obok Marię Szafankiewicz-Skoczyńską, naczelniczkę Wydziału Zdrowia Starostwa Powiatowego. Następnie studenci wydziału pielęgniarstwa złożyli ślubowanie i odebrali pielęgniarskie identyfikatory z rąk rektora PWSZ Haliny Mieczkowskiej oraz dyrektora Instytutu Pielęgniarstwa prof. Kazimierza Pasternaka. Za pracę na rzecz wolontariatu Starostw Powiatowe albumami nagrodziło Bernadę Kardasz, Małgorzatę Lisowską, Katarzynę Gagatko, Katarzynę Szarek, Paulinę Zubik, Edytę Bąk i Sylwię Grzebień. Sprawnym wykonaniem pielęgniarskiego hymnu studenci zaprezentowali też talenty wokalne, za wskazówki dziękując Elżbiecie Przystasz. Prowadzony przez nią chór PWSZ koncertem koled zakończył uroczystość. (bart)

Studenci II roku Instytutu Pielęgniarstwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej byli bohaterami uroczystości w Sanockim Domu Kultury, związanej z symboliką ich przyszłego zawodu.



Po uroczystym przyrzeczeniu studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej zaskakująco czysto zaśpiewali pielęgniarski hymn.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ

U progu budżetu

W najbliższy wtorek (1 lutego) o godz. 10.00 w Sali Herbowej Urzędu Miasta odbędzie się sesja budżetowa rady powiatu sanockiego. Poza stałymi punktami porządku obrad, m.in. sprawozdaniami przewodniczących komisji oraz starosty z pracy między sesjami, w ramach debaty budżetowej przewidziano: odczytanie projektu uchwały budżetowej wraz z uzasadnieniem, opinie komisji finansowo-gospodarczej oraz Regionalnej Izby Obrachunkowej, przedstawienie stanowiska zarządu powiatu w sprawie opinii komisji, RIO i organizacji społecznych, dyskusję nad wniesionymi poprawkami i ich przegłosowanie oraz podjęcie uchwały budżetowej. W projekcie budżetu na 2005 rok przewidziano po stronie dochodów ok. 47 mln złotych, a po stronie wydatków – prawie 50 mln. Dominują tu tzw. pieniądze znaczone, czyli subwencje i dotacje, bowiem samorząd szczebla powiatowego ma bardzo ograniczone środki własne. Do najbardziej chłonnych finansowo pozycji budżetowych należą oświata, szeroko pojęta pomoc społeczna, utrzymanie, modernizacja i remonty dróg oraz wydatki związane z funkcjonowaniem Muzeum Historycznego. //

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Dziewiętnastego stycznia, około godz. 21.55 doszło do wypadku na ul. Lipińskiej. Na prostym odcinku drogi, podczas manewru wyprzedzania, toyota uderzyła w tył fiata punto, kierowanego przez 21-letniego Artura H. z gminy Lesko. W wyniku uderzenia mężczyzna stracił panowanie nad kierownicą i zjechał na pobocze, gdzie uderzył w drzewo. Odwieziono go do szpitala ze złamanym obojczykiem i ogólnymi potłuczeniami. Kierujący toyotą zbiegł. W wyniku podjętych poszukiwań policjanci szybko odnaleźli auto – stało to uszkodzonym układem kierowniczym w odległości około 200 metrów od miejsca zdarzenia. Wewnątrz znajdowało się dwóch nietrzeźwych mężczyzn: 28-letni Piotr S. z Sanoka, u którego stwierdzono 2,562 promila alkoholu (z tendencją rosnącą, co oznacza, że alkohol spożywany był tuż przed wypadkiem), oraz 37-letni Roland G., także sanoczanin, którego wydech zawierał 2,541 promila. Obaj trafili do Policji Izby Zatrzymań, gdzie osadzono ich w celu wytrzeźwienia, a następnie przesłuchania. Ustalono, że służbowa toyota znajdowała się w dyspozycji Piotra S., który prawdopodobnie kierował nią w chwili wypadku. Na wniosek policji zastosowano wobec niego 2-miesięczny areszt tymczasowy.

* Na 500 złotych oszacowano wartość kosiarki spalinowej produkcji niemieckiej, skradzionej (21/22 bm.) w wyniku włamania do garażu przy ul. Sadowej. Sprawca dostał się do środka po urwaniu skobla zabezpieczającego drzwi.

* Makabrycznego odkrycia dokonano (22 bm.) w piwnicy jednego z bloków przy ul. Cegielińskiej, gdzie znaleziono wiszące zwłoki 23-letniego mężczyzny, lokatora posesji. Przybyły na miejsce lekarz stwier-

dził zgon bez udziału osób trzecich. Zwłoki wydano rodzinie.

Gmina Bukowsko

* Niefrasobliwość 54-letniego mieszkańca Sanoka ułatwiła zadanie złodziejowi, który na wyciągu narciarskim w Karlikowie przywłaszczył sobie (24 bm.) narty *Dynastor* wraz z wiązaniami, o wartości 600 złotych. Mężczyzna zjechał z trasy i około godz. 18.30 udał się wraz z rodziną do miejscowego baru na posiłek, pozostawiając narty bez opieki przed budynkiem. Opuszczając lokal po upływie pół godziny, już ich nie znalazł.

Gmina Sanok

* Z poważnymi obrażeniami głowy i klatki piersiowej trafił do szpitala 73-letni Piotr T., który został potrącony przez starą, za kierownicą którego siedział 51-letni Janusz N. z powiatu sanockiego. Kierowca był trzeźwy. Do wypadku doszło 24 stycznia, około godz. 14.00, w Kostarowcach, w chwili, gdy pieszy przechodził przez jezdnię. Policja wszczęła postępowanie w celu ustalenia okoliczności zdarzenia. ***

W policyjnych statystykach odnotowano kolejnych pięciu kierowców, praktykujących jazdę po pijanemu. Rekordzistą okazał się – namierzony 23 stycznia w Tarnawie Górnej – kierujący fiatem 126 p 33-letni Krzysztof G. z gminy Zagórz, u którego stwierdzono 3,045 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyzna okazał się recydywistą, miał już bowiem wcześniej orzeczonej karze kierowania pojazdami za jazdę po pijanemu. Zarządani zostali również: w Besku – 44-letni Zbigniew J., rower (1,281) oraz 31-letni Janusz P., fiat 126 p (0,504); w Komańczy – 54-letni Wiktor D., rower (1,974); w Nadolanach – 35-letni Jerzy K., renault (0,441). □

Teleportacja

Do dziś nie możemy wyjść ze zdumienia, jak mogło się nam coś takiego przydarzyć – opublikowany przed tygodniem na str. 5 tekst *Kalkulatory w głowach*, dotyczący I Międzyszkolnych Zawodów Matematycznych Super-Matematyk zorganizowanych w SP2, okazał się być relacją... sprzed roku! Ani chybi, musiał tu namieścić jakiś chochlik, i to rodem z kosmosu, skoro doszło do takiej teleportacji. Przepraszając za całe zamieszanie, pragniemy uspokoić wszystkich super matematyków i ich opiekunów – tegoroczne zawody ciągle jeszcze przed wami! Odbędą się w sobotę, 12 lutego, o czym nie omieszkamy dodatkowo poinformować. /joko/

Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
mojego Najdroższego Męża
śp. Bronisława Bikowskiego
serdeczne podziękowania
składają
Żona z Rodziną

Naszej koleżance
Lidzi Sabat
wyrazy współczucia z powodu
śmierci Taty składa
Grono Pedagogiczne i Pracownicy Specjalnego
Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku

Serdeczne podziękowania
Rodzinie, Przyjaciołom, Kolegom,
Znajomym i Wszystkim,
którzy uczestniczyli
w uroczystościach pogrzebowych
łącząc się z nami w smutku
i żałobie po śmierci
śp. Andrzeja Dudka
składają
Żona, dzieci i synowa

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.esanok.pl/
e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

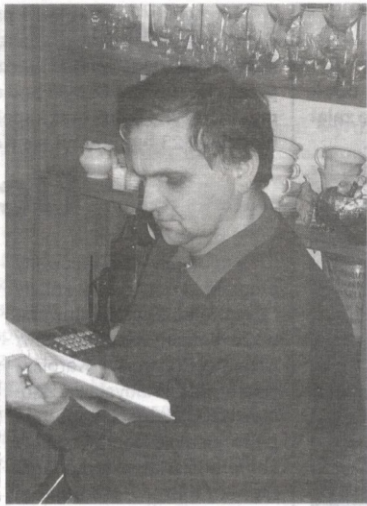
Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobala. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – zycie.pl. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub poczta elektroniczna. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA. Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24. Druk: mite Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Przełamując bariery

Dokończenie ze str. 1

Z operatywności wójta Piotra Błażejowskiego skorzystał też mieszkający na Wójtostwie Antoni Szpiech, który od ponad 30 lat nie jest w stanie samodzielnie się poruszać. Był pierwszą osobą z Sanoka, która w kwietniu ubiegłego roku, dzięki staraniom przedsiębiorczego wójta Bukowskiego, otrzymała trójkołowy skuterek elektryczny, przystosowany dla osób niepełnosprawnych. Wcześniej pan Antoni zmuszony był korzystać z wózka ręcznego.

– Nie da się tego sprzętu porównać – to tak jakbym przesiadł się z roweru na samochód. Poruszanie się na wózku ręcznym, zwłaszcza pod górę, wymaga sporej siły, a ja miałem coraz większe kłopoty z barkami. Mogłem korzystać z samochodu, ale wymagało to pomocy drugiej osoby. Skuterek rozwiązał ten problem – bez przeszkód docieram teraz samodzielnie do sklepów, urzędów czy na działkę. To ogromne ułatwienie. Jestem niezmiernie wdzięczny panu Błażejowskiemu, który dostrzegł problem ludzi niepełnosprawnych i skutecznie pomógł wielu takim osobom, nawet spoza swojej gminy. W Sanoku, gdzie istnieje przecież tyle różnych organizacji i instytucji, jakoś nikt nie potrafił znaleźć takich możliwości. Życie osób niepełnosprawnych w naszym mieście nie należy do łatwych. Chodniki są makabryczne dla wózków – nierówne i z wysokimi krawężnikami, często trzeba nadkładać sporo drogi, żeby znaleźć dogodny zjazd. Dużą bolączką jest także brak autobusu przystosowanego do przewozu wózków, nie tylko



Wszystko zależy od ludzi, ich starań i dobrych chęci – twierdzi Antoni Szpiech.

inwalidzkich, ale i dziecięcych. Swego czasu w Autosanie produkowano windy do autobusów – pokazywano je na targach, wysyłano w Polskę, ale nikt nie pomyślał, aby choć jeden pojazd w mieście wyposażyć w takie urządzenie. Choćby w ramach reklamy.

Przykład Bukowska pokazuje, że wszystko zależy od ludzi, ich starań i dobrej woli. Tacy są też pracownicy miejscowego GOPS-u, gdzie na pomoc może liczyć każdy niepełnosprawny. Tam potrafią nawet załatwić za niego wiele prywatnych spraw. Wójt dobrał sobie znakomitą kadrę albo też świetnie ją wyszkolił. Nie wszędzie tak jest, niestety. W niektórych instytucjach niepełnosprawny traktowany jest jak intruz, którego się zbywa. Kiedyś powiedziałem, że bariery architektoniczne można jakoś pokonać, ale betonu za biurkiem – nie. To wciąż jest aktualne.

/joko/



Piotr Błażejowski osobiście przetestował wytrzymałość sprzętu.

Oplątek u emerytów

Spotykają się co rok, przy opłatkach życząc sobie lepszego jutra. Współ tworzą rodzinę sanockich emerytów, rencistów i inwalidów, zrzeszoną w związku o tej nazwie.

Miniony czwartek był tym najradośniejszym ich dniem w roku. W miły, świąteczny nastrój wprowadził wszystkich Sanocki Chór Kameralny, po czym inscenizację Jasełek przedstawiła młodzież Zespołu Szkół Medycznych. Z noworocznymi życzeniami pospieszyli przedstawiciele władz miasta i powiatu, błogosławieństwa udzielił ksiądz dziekan Andrzej Skiba.

– Niech ten oplątek będzie oznaką obfitości stołu, symbolem dobroci, przebaczenia i ludzkiej życzliwości – mówił duchowny.

Z życzeniami pospieszyli przedstawiciele władz związku. – Życzylibyśmy sobie, aby los emeryta i rencisty był przedmiotem zdecydowanej większej troski ze strony władz każdego szczebla. Ze smutkiem bowiem stwierdzamy, że zbyt często postrzegani jesteśmy jako Murzyn, który zrobił swoje – powiedział Augustyn Malinowski, od 27 lat kierujący zarządem rejonowym Związku.

O trudnej sytuacji tej grupy społecznej dobitnie świadczy fakt, że jeszcze 10 lat temu zrzeszonych w związku było blisko 6 tysięcy członków. Dziś jest ich zaledwie sześciuset. – Dawniej przynależność do naszego związku oznaczała pewne korzyści dla członków, potem wszystkie te uprawnienia nam pozbierano. Tylko składki zostały do placenia, na które coraz częściej wielu ludzi nie stać – mówi Augustyn Malinowski.

Ale tego dnia starano się nie myśleć o przykrych sprawach. Wszyscy, odświętnie ubrani, byli szczęśliwi, że mogą zasiąść do wspólnego stołu, pokoleńdować, czuć się szczęśliwi i radośni. A przyglądając się im w tańcu można było odnieść wrażenie, że w przeciwieństwie do sytuacji finansowej z kondycją fizyczną jest znacznie lepiej.

emes



MARIAN STRUŚ

Biuro Rady Miasta Sanoka

uprzejmie przypomina instytucjom, stowarzyszeniom, organizacjom społecznym i osobom prywatnym,

że 15 lutego mija termin składania wniosków o przyznanie Nagród Miasta Sanoka.

Regulamin jest dostępny do wglądu w Biurze Rady, pokój 66, ul. Rynek 1.

Wędkarstwo

Bez zmian

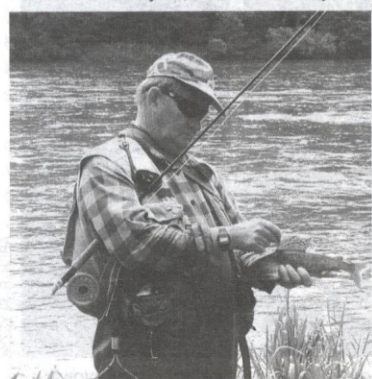
Kończące walne zebrania w sanockich kołach obrady „dwójki” okazały się najspokojniejszą debatą.

„Dwójka” jest nie tylko jedynym kołem, w którym prezes został ten sam, ale i cały zarząd pracować będzie w dotychczasowym składzie. Znaleźli się w nim: prezes – Władysław Sołtysik, wiceprezes – Bolesław Radwański, skarbnik – Eugeniusz Orszak, sekretarz – Stanisław Poliwna, członkowie – Marian Wołoszyn (odpowiedzialny za sport), Zdzisław Klimowicz (odpowiedzialny za straż wędkarską) i Marek Radwański. Sołtysik, Radwański i Orszak

zostali ponadto delegatami na zjazd okręgu. Srebrną odznakę PZW otrzymał Piotr Sołtysik. Wręczył ją obecny na zebraniu prezes zarządu okręgu krośnieńskiego Józef Jędrzejczyk, przy okazji deklarując załatwienie łodzi na staw koła w Hłomcy.

Władysław Sołtysik nie miał kontrkandydata do funkcji preseza, pełnił ją będzie już 4. kadencję. – Podjęliśmy decyzję o kontynuowaniu porozumienia z kołem nr 1 odnośnie wspólnego gospodarowania stawami w Hłomcy. Naszym zdaniem należy ograniczyć zarybienie pstrągami tęczowym, a zwiększyć pogłowię amura, bo stawy nadmiernie zarastają. Część dyskusji poświęciliśmy sprawom sportu – zamierzamy przyciągnąć młodzież przez nawiązanie współpracy ze Szkołą Podstawową nr 4 – powiedział prezes Sołtysik. Przypominamy, że na środę 2 lutego zaplanowano zebranie nadzwyczajne Koła nr 1, podczas którego wybrany zostanie nowy prezes. Zebranie odbędzie się w siedzibie koła, początek o godz. 17.30, drugi termin o 18.00.

(bart)



ARCH. P. SOŁTYSIKA

Burmistrz Miasta Sanoka informuje,
że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony „Wykaz nr 10” lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą ułamkowej części gruntu w drodze bezprzetargowej”. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. od 28 stycznia do 18 lutego 2005 r.

Apel do absolwentów

Komitet Organizacyjny Zjazdu 125-lecia I LO w Sanoku informuje, że od kilku miesięcy tworzona jest baza adresowa absolwentów. – Do tej pory nie do wszystkich udało nam się dotrzeć, dotyczy to zwłaszcza starszych roczników – zaakcentował Waldemar Szybiak, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zjazdu. Dlatego zwracamy się z apelem do absolwentów, którzy ukończyli szkołę w latach 20., 30., 40., a także do tych, którzy z różnych względów nie zostali umieszczeni na liście przez osoby zbierające adresy, o podawanie swoich danych pod nr tel. 463-10-42 w celu wystąpienia zaproszenia na zjazd.

INFORMATORY

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-57-52 (wypożyczalnia).
<http://www.biblioteka.sanok.pl>

Czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-18.00, sobota 10.00-15.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00. Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82

Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44 Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

[http://www.muzeum.sanok.pl/](http://www.muzeum.sanok.pl)
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8.00-15.00, wt.-śr. 9.00-17.00 pozostałe dni: 9.00-15.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-16-72.

<http://www.bieszczady.pl/skansen>
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 9.00-14.00 (do 31 III).

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50 30 I, godz. 15.30 – zabawy karnawałowe dla dzieci.

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

• Przegląd filmowy 29-30 I, godz. 18.00 – „Komórka”.

31 I, godz. 9.00, 10.30, 12.00, 13.30 – „Z kim się bawimy, czyli jak pracuje aktor” (na podst. „Zemsty” A. Fredry) dla uczniów szkół podstawowych w wykonaniu aktorów Teatru im. Wandy Siemaszkowej.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Nocne dyżury aptek

28-31 I – apteka prywatna mgr J. Śmieta-

na, ul. Jana Pawła II 31a.

31 I – 7 II – apteka „CEFARM” Rzeszów S.A., ul. Daszyńskiego 3.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 46-316-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

Godziny pracy fundacji: wt.-czw. (sekretariat) 10.00-14.00, wt. 14.00-18.00 – terapia indywidualna (po uprzednim umówieniu się), czw. 16.30-18.30 – grupa wsparcia dla kobiet żyjących w warunkach przemocy.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-30-59.

29-30 I, godz. 18.00 – „Ocean strachu”, prod. USA, od 15 lat.

REKLAMA

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Podkarpackie Centrum Usługowo-Handlowe
„Partner” Sp. z o.o.
„KREDYTY-UBEZPIECZENIA”

KREDYTY GOTÓWKOWE – bez poręczycieli
KREDYTY NA ZAKUP SAMOCHODÓW – z zagranicy – z giełdy – z komisju

UBEZPIECZENIA – OC, AC, NW, KR
SOLIDNIE – osobowe
I – majątkowe (mieszkania, domy jednorodzinne, firmy)
TANIO

Sanok, ul. Jagiellońska 7
tel. (13) 464-26-35, 464-26-36

Kompozytor i poeta

W grudniu 2003 roku napisałem do Państwa list, w którym przedstawiłem swoją skromną osobę, byłego sanoczana zamieszkałego na ziemi kujawskiej. Od tego czasu zaszło w moim życiu parę istotnych zmian. Po 37 latach pracy w przemyśle chemicznym przeszedłem na wcześniejszą emeryturę. W tym szczególnym czasie zajmuję się komponowaniem utworów fortepianowych, pisaniem wierszy i sprawami rodzinnymi. Znajduję również czas na podróże zagraniczne. W październiku w roku ubiegłym Wydawnictwo Muzyczne „Contra” w Warszawie wydało 26 mazurków mojej kompozycji w układzie na fortepian. Są w sprzedaży internetowej i w księgarniach muzycznych w Warszawie. Album z mazurkami pozwalam sobie przesłać Państwu. Aktualnie Wydawnictwo Contra drukuje moje walce w dwóch albumach (każdy po 20 utworów) i jedną półgodzinną miniaturę. Przygotowanych jest do druku 30 tang i 30 preludium. Z tym wydawnictwem mam umowę wieloletnią. Instytucja ta pokrywa wszystkie koszty związane z wydrukowaniem utworów, promocją i ich dystrybucją. Ja otrzymuję tantiemy. Utwory sprzedają się, co mnie cieszy i napawa optymizmem na przyszłość. Dyrekcja Szkoły Muzycznej I i II stopnia we Wrocławiu zaproponowała mi mini-koncert moich utworów. Komponuję systematycznie 2-3 utwory w miesiącu. Mam już 160 pozycji fortepianowych. W grudniu 2004 roku Wydawnictwo Expol we Wrocławiu wydało tomik moich wierszy pt. „Wierszowane życie”. Wiersze te może nie są tak atrakcyjne i nowatorskie jak wiersze mego krewnego Janusza Szubera, ale są odzwierciedleniem mojej polonistycznej duszy, która nie została zadowolona przez wieloletnie zaangażowanie w technice z racji wykonywanego zawodu chemika. Również ten tomik wierszy przesyłam Szanownej Redakcji. 17 lutego, w centrum życia kulturalnego we Wrocławiu, w Bibliotece Publicznej i empiiku będę miał wieczór autorski, na którym oprócz prezentacji moich wierszy, będę również grał swoje utwory fortepianowe. Sprawy rodzinne to 40-letni, tegoroczny jubileusz pojęcia małżeńskiego z koleżanką ze studiów chemicznych Barbarą, która również ma tak długi staż w przemyśle chemicznym jak ja. Także biejący, obustronny kontakt z moimi dziećmi, Elżbietą i Jackiem, którzy ukończyli informatykę na Politechnice Warszawskiej i pracują w Warszawie w firmach zagranicznych (zięć – doktor inżynier – jest informatykiem w Polsacie cyfrowym, synowa po marketingu UW pracuje w angielskiej logistycznej firmie). Oczywiście uwielbiam swoje wnuki, których jest troje. Najmłodszy berbec w syna (2 lata), u córki dwoje (4-letnia Pola i 11-letni Pawełek). Mam prośbę do Szanownej Redakcji. W trakcie rozmowy z Zygmuśm Żyłką dowiedziałem się, że skreśliście Państwo w swoim Tygodniku parę słów na mój temat. Będę wdzięczny, jeśli otrzymam od Państwa numer tego pisma. Na zakończenie życząc całej Redakcji szczęśliwego Nowego Roku 2005, dobrego zdrowia oraz codziennej pomyślności w domu i pracy.

Łączę ukłony. Z poważaniem
ciałem kujawianin, duchem sanoczana
Wojciech Rybicki

Na pięciolinii

Jak wynika z listu sanoczana (zamieszczony obok w rubryce), Wojciech Rybicki po przejściu na emeryturę zajęł się rozwijaniem talentów, których nie poskąpił mu los.



Oto reprodukcje okładek publikacji, o których autor pisze w liście: 26 mazurków na fortepian oraz tomiku poezji pt. Wierszowane życie. Z satysfakcją o tych dokonaniach sanoczana na polu muzyki i poezji informujemy czytelników TS. (cz)

Wydawnictwo BOSZ zainaugurowało nowy rok albumem Podhale Tatr, stanowiącym kontynuację serii o najpiękniejszych miejscach w Polsce.

Album pełen poezji

Album ukazał się w polsko-angielskiej wersji językowej. Jego atutem są przepiękne zdjęcia Piotra Witostawskiego, uzupełnione cytatami m.in. Tytusa Chałubińskiego, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Stanisława Witkiewicza i Wincentego Pola. Książka ukazuje nie tylko piękno najwyższych polskich gór – strzeliste turnie, pokryte śniegiem szczyty i unikatową przyrodę – sporo miejsca poświęcono także kulturze góralskiej oraz zabytkom. Przede wszystkim jednak dominuje tu jedyny w swoim rodzaju krajobraz Podhala – góralskie domki spoglądające na szczyty Tatr, zieleń łąk i łąny krokusów.

„Jak to się dzieje, że te nie najwyższe i niezbyt rozległe góry wydają się tak potężne? Szczyty sięgają ledwie dwóch tysięcy sześciuset metrów, a całe tatrzańskie pasmo liczy pięćdziesiąt siedem kilometrów długości, osiemnaście szerokości. A przecież z Tatrami nie ma żartów! Stronie ściany, urwiste turnie, dzięki i trudne do zdobycia skały. Do tego – jak w Alpach i Pirenejach – gwałtowne wichry, zadyмки, lawiny. Słowem: Tatry, góry wspaniałe, groźne zarazem i pełne niespodzianek. A przy tym osobliwie piękne – o kształtach niezwykłych, urokliwych, pierwotnych. Polany, ściany, granie, przełęczce, jaskinie, doliny, szczyty. Inne o każdej porze roku, nasycone różnorodnymi barwami, emanujące zmiennym nastrojem. Osobnicy z nizin, zwani przez miejscowych cepami, docierają do Zakopanego i tam już czują się zdobywcami Tatr. Gdzieś pod reglami, na styku łąk i lasów, zaczyna się jakby odrębny świat, ten, co śni się po nocach, do którego tęskni się z najdalszych antypodów.” – pisze w wstępie Olgierd Budrewicz. Warto wybrać się w te strony – choćby tylko z albumem Bosza. /jot/

Podhale Tatr



o każdej porze roku, nasycone różnorodnymi barwami, emanujące zmiennym nastrojem. Osobnicy z nizin, zwani przez miejscowych cepami, docierają do Zakopanego i tam już czują się zdobywcami Tatr. Gdzieś pod reglami, na styku łąk i lasów, zaczyna się jakby odrębny świat, ten, co śni się po nocach, do którego tęskni się z najdalszych antypodów.” – pisze w wstępie Olgierd Budrewicz. Warto wybrać się w te strony – choćby tylko z albumem Bosza. /jot/

Finał modelarzy

Dobiegł końca XVIII Podkarpacki Konkurs Plastikowych i Kartonowych Modeli Redukcyjnych, organizowany przez Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Oficjalne podsumowanie konkursu i wręczenie nagród odbędzie się w sobotę (godz. 11.00) w „Puchatku”. (b)

Koncert kolęd i pastorałek

Jednym z ostatnich akcentów bożonarodzeniowego świętowania będzie koncert kolęd i pastorałek w kościele pw. Chrystusa Króla, gdzie zaprezentują się: zespół wokalny SOUL i Soulliki, prowadzone przez Monikę Brewczak oraz parafialny chór pod dyktando ks. Feliksa Kwaśnego. Na muzyczny wieczór organizatorzy zapraszają w najbliższą niedzielę (30 bm.) do sali amfiteatralnej w tzw. dolnym kościele. Początek o godz. 18.00. /f/

Głowy w Zajeździe

Na wystawę malarstwa Ewy Michałowicz-Smarzewskiej zaprasza do Zajazdu przy ul. Zamkowej 2 Muzeum Historyczne. Wernisaż odbędzie się w najbliższy czwartek (3 lutego) o godz. 17.00. Większość z pokazanych na ekspozycji prac stanowią portrety-głowy, potraktowane przez artystkę w sposób rzeźbiarski, a zarazem metaforyczny. Ich autorka od niedawna związana jest z Sanokiem. Pochodzi z Lublina, gdzie ukończyła wydział plastyczny na UMCS-ie. Zorganizowaną dzięki dotacji Ministerstwa Kultury wystawę można zwiedzać do 27 lutego (pon., czw., pt. – 8.00-15.00; wt. i śr. – 9.00-17.00; sob. i nd. – 9.00-15.00). /k/

MoCarta w SDK

Grupa MoCarta ponownie zawita do Sanoka. Koncert odbędzie się 10 lutego w SDK, początek o godz. 19.00. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w dni powszednie w sekretariacie (godz. 10-15) i w kasie (17-20), natomiast w weekendy tylko w kasie (15-20). (b)

Niezwykły czar kolęd i pastorałek podkreślony kunsztem artystycznym kilkakrotnie bisujących wykonawców, urokliwa scenografia i owacje na stojąco tłumnie zgromadzonych widzów, dla części których zabrakło miejsc siedzących – to najkrótsza charakterystyka uczytu muzycznej, przygotowanej przez chór im. św. Cecylii pod dyktando Antoniego Wojewody, zespół kameralny Con Amore prowadzony przez Grażynę Dziok oraz kapelę Kamraty Zbigniewa Pielecha w Sanockim Domu Kultury, gdzie w minioną niedzielę (23 bm.) odbył się Koncert noworoczny.

Uczta jakich mało

Na bogaty i zróżnicowany program złożyły się 22 kolędy i pastorałki, zaprezentowane przez zespoły oraz solistów: Elżbietę Przystasz, Karolinę Kędrę oraz Władysława Ząbkiewicza. Całości dopełniła profesjonalnie poprowadzona konferansjerka w wykonaniu Moniki Florek, studiującej w Krakowie młodej sanoczanki, a zarazem byłej chórzystki św. Cecylii. Wydawałoby się, iż połączenie tak różnych gatunków muzycznych jest dość karcolomnym pomysłem – okazało się jednak strzałem w dziesiątkę, co potwierdziła zachwycona koncertem publiczność, domagająca się wielokrotnych bisów. Premierową Kantyczkę – patriotyczną pastorałkę, wykonaną w finale przez Elżbietę Przystasz, Władysława Ząbkiewicza, chór św. Cecylii oraz zespół Con Amore fetowano na stojąco, nie pozwalając artystom długo zejść ze sceny.



Na finał – pełna gala.

– Uważam, że w całej 47-letniej historii chóru ten koncert był jednym z najlepszych. Długo przygotowaliśmy się do niego – pracowaliśmy nad programem przez ostatnie trzy miesiące. W czasie koncertu chór trzykrotnie zmieniał stroje, poczynając od skromnych pasterskich, a na galowych, o czerwono-białej kolorystyce, kończąc. Po raz pierwszy cały akompaniament wykonany został przez zespół Con Amore, z którym współpracujemy od kilku lat. Wypadło wspa-

niale – młodzi muzycy spisali się znakomicie, podobnie jak kapela Kamraty, która już na wejściu wprowadziła właściwy klimat, witając publiczność w holu SDK. Myślę, że i widzom koncert się podobał, czego dowodem były nie tylko owacje i bisy, ale i wizyta pewnego małżeństwa z Grabownicy, które przejechało następnego dnia na próbę, aby pięknym bukietem róż podziękować za wspaniałe doznania artystyczne. Była to bardzo miła niespodzianka dla nas. Podziękowania należą się wszystkim – przede wszystkim wykonawcom i publiczności, ale także dyrektorowi SDK-u za udostępnienie sali i obsługę oraz SPGK za bezpłatne użyczenie autobusu do przewiezienia widzów z Posady – powiedział Antoni Wojewoda, główny organizator koncertu. /joko/

PEEPOL, czyli kabaret u Pani K.

Sanoczanie po raz drugi mieli okazję na żywo usłyszeć zespół Peepol, do niedawna nazywający się Ludzie, pod taką też nazwą występujący w Sanoku za pierwszym razem. Peepol tworzą Michał „Bunio” Skrok – elektronika (czyli syntezator i laptop Apple Macintosh) oraz wokali, Wojciech Mazolewski – bas, Tomasz Ziętek – trąbka, syntezator, Macio Moretti – perkusja. Trudno „zaszufladkować” muzykę zespołu, bowiem można doszukać się w niej wpływów różnych stylów jazzowych, muzyki elektronicznej, postrocka, a nawet nowej fali lat 80., hip-hopu, czy bardzo modnego ostatnio chill outu, choć wyraźnie widać, że muzycy podchodzą do owej mody z dystansem.



Ludzie na scenie.

Występ trwał ok. półtorej godziny. Publiczność była kameralna, co stworzyło dobry klimat do odbioru muzyki, będącej niewątpliwie muzyką z górnej półki. Na tle perfekcyjnych, często „łamanych” groove’ów pojawiały się solówki to trąbki, to wokalu, to syntezatorów, a nawet basu („Maza” Mazolewski używa do gitary basowej wielu różnych przesterów, efektów, brzmień, a także loop samplera, na który nagrywa groove i na jego tle improwizuje). Peepol zagrali bardzo świeżo, z mnóstwem energii a także z dużą dawką humoru (dokonywali nawet nie tyle pastiszów, co udanych parodiów różnych gatunków i stylów muzycznych). Za pomocą bardzo drogiej – jak mówił Bunio – samplerów i temu podobnych urządzeń, wydobywali setki brzmień i barw, bawili się dźwiękiem i konwencjami muzycznymi. Zespół trzy razy bisował (za trzecim razem boysband Peepol wykonał a capella Everybody

Move Your Body Backstreet Boys, co wywołało szal wśród zgromadzonych nastolatków...), aby nasycić ciągle głodną publiczność, Bunio z twardego dysku swego Macintosha wygenerował... Like a Virgin Madonny w postaci gotowego pliku dźwiękowego. Następnie pojawiło się jeszcze parę dyskotekowych szlagierów (m.in. Daj mi tę noc), po czym Macio Moretti zaczął składać perkusję, co oznaczało definitywne zakończenie przedstawienia. Peepol to świetny muzyk, wirtuosi swoich instrumentów, czujący się przy tym na scenie jak ryba w wodzie. Do opisanego ich muzyki zabraknie słów, trzeba ją usłyszeć samemu. A więc – kto nie był, niech żałuje! (pk) Kolejny koncert w najbliższą sobotę (godz. 20). W Pani K. zagra sopocki zespół Mordy, którego muzyka to wypadkowa różnych stylów.

Kolędowanie po niemiecku

Opłatkowa pora i konkurs kolęd to połączenie oczywiste, jednak imprezę w SP1 uznać można za pewne zaskoczenie – oceniano bożonarodzeniowe pieśni po niemiecku.



Uczniowie G1 zajęli pierwsze miejsce w kategorii zespołowej.

Konkurs zgromadził ponad 40 uczniów głównie z pozasanockich szkół. W kategorii podstawówek zgłosił się tylko Prziśietnica i Turze Pole – w sumie 7 osób. Najlepiej zaprezentowała się Natalia Rzepka z Prziśietnicy, dwa kolejne miejsca zajęli Łukasz Fiedziński i Agata Chęć ze szkoły w Turzym Polu, której reprezentantki (Katarzyna Chęć i Joanna Zgłobicka), przygotowane przez Donatę Rozum, wyżej ocenione zostały w kategorii zespołowej. Wśród gimnazjalistów najbardziej podobały się dziewczęta z okolicznych szkół (wygrała Justyna Struś z Grabownicy przed Anną Matuszewską z Prziśietnicy i Angelią Lebryk z G2 Zagórz), ale drużynowo dominowały placówki sanockie. Dwa pierwsze miejsca zajęły prowadzone przez Beatę Fic grupy z G1 (najlepszy zespół – Agnieszka Stach, Marcelina Pastuszek i Ignacy Oleszczuk), a 3. pozycja przypadła ex aequo G4 i G Besko. Organizatorem konkursu była Renata Styszyk – konsultant ds. języka niemieckiego w CDN. (bb)

Liceum lat osiemdziesiątych (VI)

W Szkole działało wiele organizacji i kół naukowych, które umożliwiały rozwój pasji, zainteresowań lub po prostu były formą miłego spędzenia czasu. Przedmiotowe koła naukowe przygotowywały młodzież do egzaminów maturalnych i tzw. wstępnych na wyższe uczelnie, ponadto były zapleczem dla uczestników olimpiad przedmiotowych. Aktywną działalność prowadziły następujące zespoły naukowe: biologiczne Anny Burczyk, chemiczne Jana Bukłada, polonistyczne Haliny Drwięgi, rusycystyczne Bogumity Krzywdzik, historyczne Barbary Ołowskiej, matematyczne I Krystyny Wojtas, matematyczne II Kazimierza Serbina, informatyczne Kazimierzy Kopyry, fizyczne Wandy Węgrzyn, filatelistyczne Barbary Hadam, języka francuskiego Eugenii Bielec-Roman, a następnie Ireny Gubińskiej-Snieżek oraz kółko taneczne Marka Filipa. Wśród organizacji młodzieżowych na podkreślenie zasługuje Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP) prowadzony przez Władysława Rysz. Harcerze skupieni w trzech drużynach realizowali następujące zadania: zdobywanie stopni sprawności harcerskich, organizacja obchodów rocznic historycznych i świąt państwowych, opieka nad miejscami pamięci narodowej, uczestnictwo w zlotach, „harcerskiej poczcie” oraz wiele akcji charytatywnych (pomoc dla powodzian, wpłaty pieniężne na CZD, CZMP, „harcerskie pogotowie zimowe”, pomoc osobom starszym i dzieciom). Protokół Rady Pedagogicznej z 28 I 1983 roku zawiera fragment sprawozdania, w którym czytamy: „Sanocka Drużyna Harcerska kontynuuje tradycje ruchu harcerskiego zainicjowanego na terenie Sanoka od 1911 roku. Harcerze organizowali uroczystości z okazji świąt państwowych (Święto Niepodległości, Patrona Szkoły, 3 Maja) i rocznic historycznych (manifestacja z okazji 40 rocznicy śmierci gen. Świerczewskiego, Jabłonki'87). Drużyna brała udział w obozach letnich i zimowych rajdach, w Turnieju Turystycznym i turnieju tenisa stołowego. II Drużyna Harcerska zorganizowała naukę pływania, turniej sygnalizatorów, naukę wiązania węzłów żeglarskich, członkowie Drużyny planują udział w zlocie w Gdyni. III Drużyna o specjalności górskiej organizuje rajdy turystyczne, przygotowuje akcje przeciwko budowie „stacji klimatycznej” w Bieszczadach.” Małgorzata Gagatko-Kubicz – matura 1989 – opowiada o swoich wrażeniach: „Byłam harcerką, nosiłyśmy tradycyjne popielatki-stalowe mundurki z chustą i różnymi odznaczeniami. Harcerskim „wodzem” była Władysława Rysz i choć zbiórki ze staniem w dwuszeręgu i odpraw było mało, to jednak wszystko było „rozkręcone”. Pod egidą prof. Ryszowej drużyny przygotowywały różne imprezy, np. wieczory poezji, poświęcone twórczości Asnyka, Baczyńskiego, Stachury. Oprócz tego były przeglądy teatrów harcerskich pod kątem prezentacji grup kabaretowych organizowane w Sanoku i w Krośnie. Jako harcerze obsługiwaliśmy akademię szkolną przedstawiając tzw. montaż słowno-muzyczny przy akompaniowaniu gitary. Pamiętam też, że prof. Rysz zachęcała nas do opieki nad emerytowanymi nauczycielami Liceum, chodziliśmy m.in. do Zofii Bandurki, pomagając w zakupach, drobnych porządkach, przynosiło się książki lub dokumenty ze Szkoły. To już nie było harcerstwo zideologizowane, choć pamiętam trochę przystawionej pompy komuny i wtedy jechało się na jakieś uroczystości do Baligródu lub Jabłonek”.

Od 1990 roku istniała również na terenie Szkoły drużyna Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. W Liceum działał SKTTPR – Szkolny Klub Przyjaźni Polsko-Radzieckiej prowadzony przez Annę Jahn i Martę Cecułę. Uczestnicy zajęć organizowali wieczorki poezji radzieckiej, uczestniczyli w turniejach wiedzy o ZSRR, prowadzono stałą korespondencję z zaprzyjaźnionymi szkołami na Białorusi, w Leninigradzie i Krasnojarsku. Koło prenumerowało czasopisma rosyjskojęzyczne wykorzystywane jako pomoc dydaktyczna na lekcjach rosyjskiego. SKPCK – Szkolne Koło Polskiego Czerwonego Krzyża pod opieką Krystyny Wojtas specjalizowało się w profilaktyce zdrowotnej oraz popularyzacji honorowego krwiodawstwa. Zapis protokolarny z posiedzenia RP z 28 I 1988 roku przybliżył formy działalności: „Hasło

roku „Człowiek – Człowiekowi”. Głównym zadaniem koła jest doskonalenie i rozwój działalności opiekuńczej w szkole, rodzinie i środowisku, pogadanki omawiające specyficzne cechy ludzi w starszym wieku, samotnych oraz sposoby kontaktu i pomocy, jaką może nieść młodzież szkolna (odwiedziny, drobne zakupy, wspólne spacerki). Do emerytowanych i niepracujących już nauczycieli naszej szkoły zostały wysłane życzenia noworoczne. Ponadto zostały omówione następujące zagadnienia: honorowe krwiodawstwo, profilaktyka choroby AIDS; koło współorganizowało konkurs „Młodzież – Trzeźwość”. W ramach profilaktyki narkotykowej w Szkole miało miejsce spotkanie z twórcą Monaru – Markiem Kotańskim oraz seria prelekcji Heleny Grabowskiej pod hasłami „Walka z nałogiem palenia”, „Prawdy i mity alkoholowe”.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje SKTK – Szkolny Klub Turystyczno-Krajoznawczy, prowadzony przez Romana Brodzickiego. Działalność klubu to elementy pracy teoretycznej, wykłady z cyklu „Regiony Polski mało znane”,

niatymi kręgosłupami wyruszyliśmy w daleką drogę. Przeczołgaliśmy się z powrotem przez Góry Słonne i w końcu dotarliśmy do Bykowiec, co nie było takie łatwe, bo przez samą asfaltową drogę na naszej ścieżce wytworzyło się prawdziwe bajero. Z tego powodu musieliśmy przepawić się wzdłuż płotów i przez płoty bykowieckich gospodarzy. Tym sposobem dotarliśmy w końcu pod pomnik ppor. M. Zaremby. Po krótkiej uroczystości zaproszono nas na ognisko z pieczeniem kiełbasy, rozdano znaczki rajdowe, dyplomy i nagrody. Potem rozjechaliśmy się do domów, zabłoceni porządnie, ale szczęśliwi”.

W Szkole działała również LOK – Liga Ochrony Kraju pod opieką Janusza Kaszyckiego, która wspólnie z zarządem miejskim organizowała kursy samochodowe dla uczniów Liceum oraz spotkania z kadrą oficerską LWP i członkami ZBOWiD-u. Przy LOK istniała sekcja fotograficzna, organizująca stałą ekspozycję prac amatorskich. Członkowie LOK-u brali udział w konkursie „Na drodze do niepodległości Polski 1918” – edycja od 1989 roku.



Zlot – Jabłonki 1983 r.

ilustrowane pokazami filmowymi i slajdami oraz konfrontacją wiedzy w ramach eliminacji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego. Największe sukcesy w OMTTK to I miejsce w etapie rejonowym w 1980 roku i II w etapie wojewódzkim w 1983 roku oraz udział Anny Czerwińskiej w finale X Konkursu Krasomówczego Golub – Dobrzyń w 1982 roku. Praktyczną stroną działalności SKTK było uczestnictwo jego członków w zlotach, rajdach, biwakach i wycieczkach organizowanych w różnych zakątkach Polski ze szczególnym uwzględnieniem Podkarpacia („Zlot Jabłonki”, rajd „Powitanie wiosny”, rajd na Poloniny, rajd „bez nazwy” – Rawka, Mały Bukowiec, Kalnica, Jaworzec). Atmosferę spotkań na szlaku oddaje ciekawie relacja z rajdu im. ppor. M. Zaremby, zawarta w kronice SKPTTK: „Szlęliśmy trasą dwudniową. Zbiórka 7 V 1983 o godzinie 8 koło pomnika żołnierzy radzieckich. Wyruszyliśmy stamtąd i po ciężkiej przeprawie z plecakami i równie ciężkimi chlebakami dotarliśmy na Orle Skalki. Stamtąd już o wiele szybciej schodziliśmy do Lisznej (było potworne błoto – strasznie ślisko). Tam zgłodzieliśmy się mając przed sobą w perspektywie jeszcze długą i męczącą drogę. Po chwili odoczynku zaczęliśmy wdrapywać się na pasmo Stonnych Gór a ściślej na najwyższy jego szczyt – Stonny Wierch (671 m n.p.m.) Później przez gąszcz tarniny, pokrzyw i innych diabełstw zjechaliśmy (też było ślisko) na dół do Tyrawy Solnej. Potem przeszliśmy obniżeniem Tyrawki do Tyrawy Wołoskiej. Po drodze do Hołuczkiwa spotkaliśmy drogowca z napisem „Hołuczkiw 4”. Ucieszyliśmy się, że już niedaleko do Tyrawy Wołoskiej. Jednak po przejściu 2 – 3 km znów zobaczyliśmy drogowca „Hołuczkiw 4”. Wcale nas to nie zdziwiło. Cóż, różne rzeczy się zdarzają na tym świecie. W końcu dotarliśmy jakoś do Tyrawy Wołoskiej do szkoły, w której mieliśmy nocować. Spanie było twarde (na podłodze) i skrzyjące (stoliki na których spali co poniekąd były wyraźnie nie naoliwione i przy najmniejszym ruchu wydawały rozpaczliwe dźwięki). Na następny dzień z zeszytu-

OHP – Ochotnicze Hufce Pracy – prowadzone przez Adama Polityńskiego organizowały prace społeczne na rzecz Szkoły oraz tzw. „hufiec wakacyjny” czyli prace zarobkowe w sezonie letnim. W 1986 roku w Liceum zostało założone SKZSMP – Szkolne Koło Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej – pod opieką Marka Wołki. Organizacja prowadziła imprezy i szkolenia aktyw m.in. w Piasecznie oraz sprawowała patronat nad imprezami sportowymi. Spore osiągnięcia odnotowuje SKS – Szkolny Klub Sportowy prowadzony przez Aleksandra Polityńskiego, Krystynę Szczepaniak, Mariana Leszczyńskiego i Janusza Kaszyckiego. Zajęcia w sekcjach siatkówki, koszykówki, zarówno dziewcząt jak i chłopców przynosiły efekty usportowienia młodzieży i gwarantowały udział w eliminacjach i rozgrywkach kalendarza imprez sportowych piłki ręcznej, nożnej, lekkoatletyki i tenisa stołowego. Najważniejsze osiągnięcia sportowe 1983 roku to: I miejsce w piłce ręcznej dziewcząt i II miejsce w koszykówce dziewcząt w województwie, udział reprezentacji fizywarstwa szybkiego w X Ogólnopolskiej Spartakiadzie, VII miejsce Adama Iwaniszyna oraz XVIII miejsce Barbary Oklejewicz (oboje w wieloboju) co przesądziło o VIII pozycji Szkoły w kraju. 1987 rok to również sukcesy fizywarstwa szybkiego – 3 złote medale i 1 srebrny Artura Drwięgi oraz dobre starty Jana Mazura i Barbary Wituszyńskiej. Osiągnięcia spartakiadowe udało się powtórzyć w 1989 roku. Dorota Dyjak zdobyła srebrny i brązowy medal, a Joanna Staszkiwicz brąz w wieloboju. Ukoronowaniem tych działań był rok 1990 – Mistrzostwa Polski Juniorów w łyżwiarstwie szybkim oraz Spartakiada – złoty i srebrny medal Joanny Staszkiwicz i srebro Angeliki Bednarz (wszyscy reprezentujący SKŁ „Górniki”). W Szkole działała biblioteka prowadzona przez Zofię Bandurkę, Danutę Czerwik oraz Grażynę Adamską. Obok statutowych funkcji czytelnicy organizowano spotkania z pisarzami, wystawy i kiermasze książek. Przy bibliotece istniało „Koło Przyjaciół Książki” pracujące w sekcji porządkowej, konserwatorskiej i prasowej oraz koło recytatorskie, którego członkowie z dużym powodzeniem

uczestniczyli w zmaganiach konkursowych. Innym przykładem aktywności uczniowskiej było piśmko „Nasza Buda” – pod redakcyjnym okiem Marii Charchalis, poszczególne numery omawiały tematykę bliską młodzieży, a więc trendy muzyki rockowej, wybory do samorządu uczniowskiego, spotkania z ciekawymi ludźmi czy „Alfabet szkolny” – jako seria żartobliwych artykułów o codzienności życia szkolnego.

Spore sukcesy odnotował szkolny Zespół Muzyki Dawnej, „Capella pro Musica Antiqua Polonica” pod dyktando Stefana Olberta. Zespół specjalizował się w prezentacji utworów muzyki renesansowej i barokowej a capella lub z towarzyszącym instrumentalium. Chór 4-głosowy wykonywał skomplikowane utwory madrygałowe, polifoniczne autorstwa m.in. Wacława z Szamotuły, Mikołaja Gomółki oraz muzykę współczesną np. „Pieśni kurpiowskie” Karola Szymanowskiego. Szeroka działalność koncertowa to uczestnictwo w corocznych przeglądach Zespołów Muzyki Dawnej „Schola Cantorum” w Kaliszu, honorowane wyróżnieniami oraz udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Artystycznych w Toruniu. Zespół uświetniał uroczystości szkolne, miejskie występując w Muzeum Historycznym i Muzeum Budownictwa Ludowego. Z okazji jubileuszu 10-lecia zespół otrzymał list gratulacyjny z Wydziału Kultury oraz medal Grzegorza z Sanoka. We wspomnieniach członków Zespołu Muzyki Dawnej odnajdujemy aurę pracy artystycznej. Tomasz Chomiszczak – matura 1983 – opisuje: „Angaż do zespołu był następujący: w I klasie śpiewaliśmy wszyscy w chórze szkolnym i pewnego dnia prof. Olbert przyniósł zeszyty nutowe z gotowymi tekstami, a ja otrzymałem partię basową – bez prób, przesłuchań; właściwie takie było postępowanie profesora w stosunku do wszystkich. Każdy miał szansę, a oporni byli skutecznie i i długo przekonywani. Śpiewaliśmy trudne, wielogłosowe utwory, dalekie od brzmienia muzyki współczesnej, ale może właśnie ta odmienność nas fascynowała. Prof. Olbert nigdy się nie zrażał naszymi błędami, pamiętam nasz występ w „Puchatku”, kiedy to utwór instrumentalny niespecjalnie nam wychodził, profesor uparcie zaczynał „od nowa” – bodajże cztery razy”. I wiążąca wypowiedź innego uczestnika ZMD, Waldemara Szybiaka – matura 1983: „Wszystkie osoby, nawet te niespecjalnie

predestynowane do śpiewania, mogły chodzić na próby, coś tam „buczaly”, ale śpiewały. Zespół był sporym zgromadzeniem ok. 40 osób, w tym 15 z mojej klasy. Utwory coraz bardziej złożone, a profesor zwiększał wymagania wprowadzając najpierw 3, potem 4-głosowe rozwiązania polifoniczne. Pieśni „Kleszczmy rękoma” czy „Siedząc po niskich brzegach” wymagały coraz szerszych rejestrów głosowych, zmienności rytmicznej, to już nie były proste piosenki, ale utwory, które interpretowaliśmy. I to jest chyba największa zasługa prof. Olberta, że stworzył wiele osób na muzykę, że jego praca uwarściła gusta muzyczne ludzi, którzy na co dzień robili zupełnie inne rzeczy. Pamiętam też wyjazdy z Zespołem i nasze przygody, które zawsze miały kontekst humorystyczny: eliminacje konkursowe w Kaliszu; nastroj powagi i pewnego zdenerwowania, a nasz Profesor przechodzący przez scenę zaczął o kabale, potem „podawał dźwięki” dla poszczególnych głosów wygrywając prawie cały utwór na fortepianie, a na koniec poprawiał pulpit z nutami tak skutecznie, że stojak uległ demontażowi. Pamiętam też obchody Dnia Seniora, w których Zespół wypełniał tzw. część artystyczną. Rozmieszyły nas wtedy dwie rzeczy; pierwsza – to, że nasz rówieśnik Tomek Przystasz, który prowadził program, został zapowiedziany jako „pan”, a drugą „bohaterką wieczoru” była mucha, która natrętnie przeszkadzała prof. Olbertowi w dyrygowaniu. Wpadliśmy w „pułapkę śmiechu” i po kolei ewakuowaliśmy się przez okno (na szczęście był to parter) – zostały tylko dziewczyny w pierwszym rzędzie, ale program był udany i zebraliśmy gratulacje. Abstrahując od dokonania Zespołu Muzyki Dawnej, należy stwierdzić, że tamta Szkoła uczyła żyć z ludźmi i dla ludzi, dla jakiejś idei, mam poczucie, że byliśmy jednym z ostatnich pokoleń, które potrafiło coś zrobić bezinteresownie, wiele rzeczy robiło się dla czystej frajdy czy przyjemności”. Wypada się zgodzić również z opinią Tomasza Chomiszczaka: „Robiliśmy to czy tamto, dlatego że „chciało nam się chcieć” – zarówno nauczycielom jak i uczniom. Kiedyś wyczytałem w książce Andrzeja Stasiuka znamienne zdanie, że lata 60. i 70. to były „ostatnie lata humanistycznej kultury”. Myślę, że ten humanizm wynikający z bezpośrednich kontaktów, choćby na zajęciach Zespołu Muzyki Dawnej, był ważnym atrybutem tamtej Szkoły”. **Małgorzata Szybiak**

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku

ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy

na wykonanie malowania klatek schodowych w budynkach mieszkalnych wyszczególnionych w załączniku do regulaminu przetargu.

Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 od 1 lutego 2005 r. w cenie 10 zł – płatne w kasie SSM.

Ofertę sporządzoną zgodnie z regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej „Malowanie klatek schodowych” należy składać w sekretariacie SSM, ul. Sienkiewicza 1 do 14 lutego 2005 r. do godz. 10.00.

Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP oddział Sanok nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do 14 lutego 2005 r. do godz. 9.00.

Przetarg odbędzie się 14 lutego 2005 r. o godz. 11.00 w ZGZM Sanok, ul. Traugutta 9. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

SKOK PRZELEW

Już w tej chwili mogą być dokonywane w oddziałach Kasy
opłaty za mieszkanie, prąd, gaz...

koszt stałego zlecenia dla posiadaczy
IKS Plus: 2 PLN

koszt jednorazowego przelewu
od 2,80 PLN

SKOK STEFCZYKA

SANOK, ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. (013) 464 26 90-91
www.skokstefczyk.pl
infolinia: 0-801 600 100 (koszt połączenia: 0,35 zł brutto/min) lub (058) 668 94 00

Droga Redakcjo!

Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdybyście Państwo mogli opublikować ten artykuł w swojej lokalnej prasie (fotka w załączeniu), a może byłaby możliwość w kilku edycjach. Opiszę krótko los tego psa.

Otóż w październiku 2004 r. mocno poturbowany leżał nad Sanem w Sanoku. Kilka dni przebywał w lecznicy weterynaryjnej. Potem przygaręła go pani rencistka z okolic Sanoka. Bardzo troskliwie się nim opiekowała, kąpiąc go i przemywając rany. Na dalsze utrzymanie nie miała warunków, a nikt w okolicy go nie chciał. I tu się zaczął dramat.

Córka moja (miłośniczka zwierząt), pracując na Podkarpaciu jako przedstawiciel handlowy, od początku śledziła jego dół. Pewnego dnia wieczorem zobaczyła jak kilku mężczyzn, wyposażonych w topaty, prowadziło do lasu psa. Odebrała go i pożyczonym samochodem dostawczym w nocy przywiozła do Lublina po to, żeby rano stawić się do pracy (wszystko w tajemnicy przed przełożonymi). Pies kompletnie wyleczony, jest piękny, mądry, tagodny i posłuszny. Musiał być bity (rany klute na pośladku), a mimo wszystko bardzo jest przywiązany do człowieka. żywo reaguje na przejeżdżający traktor, konie. Może mieszkał na wsi? Niesamowicie tęskni – wyjąć. Mamy nadzieję, że zgłoszą się jego byli właściciele lub sąsiedzi, a może znajomi i opowiedzą prawdziwe koleje jego życia.

Serdecznie dziękujemy. PS. Pragnę jeszcze dodać, że córka szukała na własną rękę, jeszcze w grudniu 2004 r. kogoś, kto mógłby coś wiedzieć na ten temat. Były takie informacje: starszy pan spacerował z takim psem po Sanoku, ktoś inny mówił o Zagórzku/Sanoka. Nawet po rozmowie z sołtysami, nie udało się ustalić. Do schroniska żal jej było oddawać psa, dlatego przywiozła go do Lublina.

Dane do wiadomości redakcji.

Popatrzcie na mnie
dobrzy ludzie!

Wyglądam pięknie, jak niedźwiedź brunatny (na zdjęciu poniżej). Nie wierzę w to, że mój pan wyrzucił mnie z domu, nie jestem zły, tylko bardzo tęsknię za swoim państwem oraz miejscem, gdzie do tej pory byłem przez około 4-5 lat i służyłem jak umiałem.



Nie potrafię wam tego przekazać, nie znacie przecież psiego języka, więc tylko wyję sobie z żalu, widząc przejeżdżający traktor lub furmankę.

W październiku 2004 r. zostałem potrącony przez samochód, mocno pokaleczony, nie mogłem się poruszać. Uratowali mnie dobrzy ludzie, jak również wyleczyli i w zasadzie nic mi nie brakuje, jestem dobrze traktowany, nie stoję na łańcuchu, ale wciąż tęsknię i wyję.

Pomóżcie mi odnaleźć swojego pana a może i tych, którzy chcieli mnie skrzywdzić i pozbawić psiego życia. A może ktoś mnie poszukuje?

Serdeczne hau! hau!
„Misiek”

Atrakcyjne pomieszczenia pod wynajem:
14, 22, 106 i 117 m²
dobra lokalizacja,
duży parking,
niska cena
Kontakt:
tel. 46 46 610
lub Sanok, ul. Kopernika 10

Z olimpijskim szlifem

Z Robertem Rybką, dyrektorem I Liceum Ogólnokształcącego, które w ogólnopolskim rankingu szkół średnich 2005, przeprowadzonym przez *Rzeczpospolitą* i miesięcznik *Perspektywy*, zajęło 60. miejsce w kraju i 4. w województwie, rozmawia Joanna Kozimor

* Odczuwa pan satysfakcję z tak dobrej lokaty sanockiej „jedynki” w rankingu?

– Postrzegam ten ranking nieco inaczej – nie patrzę na wynik w danym roku, tylko na miejsce szkoły przez szereg kolejnych lat, bo to dopiero świadczy o jej poziomie. Ze swojego doświadczenia nauczycielskiego wiem, że młodzież w kolejnych rocznikach jest różna. Czasem zdarza się złoty rocznik, gdzie można błysnąć...

* ...taki, jak ten sprzed kilku lat, kiedy w gronie laureatów olimpiady biologicznej znalazło się aż troje pana uczniów, w tym Piotr Skrzypczyk, który zajął 1. miejsce w kraju, a później zdobył złoty medal na olimpiadzie międzynarodowej?

– To był naprawdę wyjątkowy rocznik. W tej samej klasie było kilkunastu laureatów i finalistów różnych olimpiad.

* Niezależnie jednak od tego czy było ich o kilku mniej, czy więcej, „jedynka” praktycznie zawsze plasowała się w pierwszej setce rankingu. Wypadliście z niej tylko raz, w ubiegłym roku, kiedy sklasyfikowano was na 105 pozycji...

– Myślę, że bez względu na miejsce już samo znalezienie się w tym rankingu jest sukcesem.

* Co przesądza o tym, że się go osiąga albo nie?

– Po pierwsze: dobry materiał, czyli dzieci, które chcą się uczyć. Ważny jest też nauczyciel, który umiejętnie prowadzi ucznia, rozwijając jego zainteresowania.

* To tak jak z diamentem – umiejętnie oszlifowany może stać się jaśniejszym pełnym blaskiem brylantem, ale w rękach niedoświadczzonego szlifiera może stracić całą swą urodę...

– Dokładnie tak. Z drugiej strony najlepszy nawet szlifierz nie zrobi brylantu z nędznego materiału i bez odpowiednich narzędzi. To wszystko musi ze sobą zagrać.

* Mówiąc o narzędziach ma pan na myśli bazę?

– Tak. A ona jest bardzo różnicowana. Nie da się ukryć, że w dużych ośrodkach uczniowie mają zdecydowanie większe możliwości – dostęp do bibliotek, laboratoriów, uczelni, pracowników naukowych, z których pomocy mogą skorzystać. Jak jest to ważne widać choćby na przykładzie olimpiady biologicznej, gdzie warunkiem przejścia do kolejnego etapu jest napisanie pracy badawczej. W większości uczniowie piszą te prace w konsultacji

z pracownikami wyższych uczelni. W przypadku szkół z tak niewielkich miast jak Sanok jest to bardzo trudne.

* Ale nie niemożliwe, jak się okazuje, co potwierdzają odnoszone przez waszych uczniów sukcesy, zwłaszcza w dziedzinie biologii i chemii. Utało się już chyba, że kto ma jakieś inklinacje w tym kierunku, idzie właśnie do „jedynki”. Spora w tym zasługa pana i profesora Bukłada...

– Tak się jakoś złożyło, że te przedmioty dominują w ostatnich latach, ale



mamy też dość regularnie laureatów z fizyki czy w olimpiadach pokrewnych szeroko rozumianej historii.

* Czy osiągnięcia olimpijskie oraz ranking przekładają się bezpośrednio na zainteresowanie szkołą i liczbę składanych do niej podań?

– Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć – nigdy nie mieliśmy problemów z naborem. Myślę jednak, że jest to jeden z czynników, które powodują, że uczniowie chętnie wybierają naszą szkołę. Zawsze mamy zdecydowanie więcej podań niż miejsc.

* Co pan sądzi o tworzeniu super klas, złożonych z najbardziej uzdolnionych uczniów? Kontynuuje pan w tym zakresie politykę swego poprzednika?

– Podchodzę do tego troszkę inaczej. Mamy jedną klasę z rozszerzonym programem języka angielskiego, do której nabór dokonywany był na podstawie przeprowadzonego dodatkowo testu językowego. Zauważyliśmy jednak pewną regułę – osoby, które najlepiej zdały ten test, uzyskały również dużo punktów z testu

gimnazjalnego. Pozostałe klasy dobieraliśmy bardziej pod kątem geograficznym, aby uczeń miał zawsze jakiegoś kompana w pobliżu, co ułatwia aklimatyzację w całkiem nowym środowisku szkolnym, ma też znaczenie w przypadku choroby.

* Nie kusilo pana, aby utworzyć zespół „mózgowców”, z którym można szybko pracować i więcej osiągnąć?

– Nie, gdyż uważam, że podstawą sukcesów olimpijskich jest nie tyle praca w klasie, ile na zajęciach dodatkowych czy kółkach przedmiotowych.

* Jak znajduje pan pieniądze na te zajęcia?

– One nie są płatne – nauczyciele prowadzą je społecznie.

* Z własnej i nieprzymuszonej woli?

– Wiele dobrego zrobiło tu – tak krytykowane przez nauczycieli – rozporządzenie o awansie zawodowym. Ono niejako nakłada na nauczycieli dodatkowe obowiązki. Bardzo często ma to postać właśnie kółek zainteresowań.

* I co – wystarczy prowadzić takie kółko, aby wychować sobie olimpijczyka?

– Absolutnie nie. Z moich doświadczeń wynika, że aby tak się stało, najpierw trzeba się z uczniem zaprzyjaźnić. Nie chodzi o klepanie po plecach i mówienie sobie po imieniu. Raczej o nawiązanie jakiegoś spontanicznego kontaktu, wzajemnej sympatii. Uczeń musi poczuć, że razem z nauczycielem mają wspólny cel, że razem mogą coś osiągnąć. Musi po prostu między nimi coś zaiskrzyć. Tylko wtedy uda się namówić go do ciężkiej pracy. A przygotowanie do olimpiady to naprawdę ciężka praca, pochłaniająca kilka godzin dziennie.

* Czasem także pasja. W pana przypadku dyrektorskie szlify ograniczyły ją chyba dość znacznie?...

– Rzeczywiście, z powodu nadmiaru obowiązków nie mogłem w tym roku zająć się olimpijczykami. Ubolewam nad tym ogromnie. Może kiedy już nabiorę trochę doświadczenia w tym administrowaniu, uda mi się znaleźć więcej czasu. Na razie jako dyrektor wciąż jeszcze jestem żółtodziobem, który musi się dużo uczyć.

* Nie korci pana, aby wzorem innych szkół średnich, utworzył przy liceum gimnazjum, co pozwoliłoby wcześniej wejść w olimpijski cykl?

– Być może jest to i niezły pomysł dla szkół niepublicznych, którymi zarządzają stowarzyszenia czy osoby prywatne. W przypadku szkół publicznych, gdzie organem prowadzącym dla gimnazjów są gminy a dla szkół średnich – powiaty, jest to duży problem natury formalnej, także w zakresie kompetencji. Wydaje mi się, że wyszliśmy z tego w sposób dość ciekawy – od ubiegłego roku działa w szkole kółko dla gimnazjalistów, które obejmuje w razie cztery przedmioty: matematykę, fizykę, biologię i chemię. Kółko to cieszy się dużym wzięciem. To nasz autorski pomysł. Myślę, że dobry i że z czasem będzie procentował.

* Na co – poza życzliwością, pomocną dłońią i motywacją do wyteżonej pracy – może liczyć olimpijczyk w „jedynce”? Jakies fory, ulgi, bonusy, nagrody?

– Na pewno na przyjazne traktowanie przez wszystkich nauczycieli. Jeśli ktoś jest ukierunkowany na jakiś przedmiot, z którego przygotowuje się do olimpiady, reszta nauczycieli traktuje go bardziej przyjaźnie i trochę mu „odpuszcza” w tym czasie.

* Promocja, stypendia, nagrody?...

– Mamy aktualnie dwóch stypendystów: Marka Michalika, który jako najlepszy uczeń jest stypendystą Prezesa RM, oraz Pawła Dydio, ubiegłorocznego absolwenta, którego uhonorowano ministerialnym stypendium za zdobycie złotego medalu podczas międzynarodowej olimpiady chemicznej.

* A nagrody?

– To dość „śliski” temat, gdyż kojarzy się nieodwołalnie z pieniędzmi, a my mamy bardzo niewielkie możliwości finansowe. Muszę przyznać, że te nagrody są bardzo skromne – najczęściej w postaci książek. Najlepszymu absolwentowi w danym roku przyznajemy medal, wybity z okazji 100-lecia szkoły.

* Za moment czeka was kolejna feta – 125-lecie...

– Tak, przygotowujemy się już do tego. Medalu z tej okazji pewnie nie wybijemy, ale może uda się zakupić jakieś monety okolicznościowe, które moglibyśmy wręczyć absolwentom przez kolejne lata...

* ...wraz z uśmiechem i uściskiem dłoni dyrektora?

– Oczywiście, na to wszyscy mogą liczyć.

Święto Jordanu

Prawosławni i grekokatolicy, postępujący się kalendarzem juliańskim, obchodzili 19 stycznia Świątoje Bohojawlenie, czyli uroczystość Objawienia Pańskiego.

Znane również pod kilkoma innymi nazwami – Jordan, Chrzesz Pański, Teofania, Epifania – święto zalicza się do grona dwunastu najważniejszych uroczystości w Kościele wschodnim. Poprzedza je wigilia, w czasie której wierni zobowiązani są do ścisłego postu, a w cerkwiach odprawia się tzw. królew-

skie godziny i liturgię św. Następnego dnia sprawowana jest *Wieczernia*, po której wszyscy uczestniczą w uroczystej procesji na brzeg rzeki, stanowiącej symboliczny Jordan. Tu – poprzez trzykrotne zanurzenie w niej krzyża – dokonuje się *Wielikaja Agiasma*, czyli *Wielkie Poświęcenie Wody*. Gdy jest ona zamarznęta,



Z cerkwi procesja dotarła nad San, gdzie dokonano poświęcenia wody.



W drodze powrotnej do cerkwi.

w krze wycina się przerębęł w kształcie krzyża. Woda tą uczestnicy liturgii obmywają twarz i ręce, nabierają ją także do butelek i zabierają do swoich domów, wierząc w jej uzdrawiające właściwości. Używana jest również przez duchownych do błogosławieństwa domów wiernych, których odwiedza się po święcie Jordanu.

Rozpoczętym wcześniej rano w sanockiej cerkwi prawosławnej prawie pięciogodzinnym uroczystościom przewodniczył abp Adam Dubec, ordynariusz

diecezji przemysko-nowosądeckiej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Po mszy św. wierni wraz z kapłanami przeszli ulicami miasta nad San, gdzie poświęcono wodę. Mimo kilkustopniowego mrozu w procesji wzięło udział wiele osób, nie tylko z Sanoka i regionu, ale także z dość odległych miejscowości. Zgodnie z ekumeniczną tradycją, w prawosławnym święcie Jordanu uczestniczyli również grekokatolicy i katolicy.



Lek. med. Franciszek Zapolski.

Są przyjaźnie, które trwają mimo upływu czasu. Przyjaźnie bezinteresowne i dlatego piękne. O takiej przyjaźni opowiedział nam lekarz medycyny Franciszek Zapolski, który osiadł był w Sanoku po ukończeniu studiów w drugiej połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. A zaprzyjaźnił się doktor z Marianem Killarem, również lekarzem, rodowitym sanoczaninem, którego los po drugiej wojnie rzucił aż do Białegostoku. Ale Marian Killar o swoim rodzinnym mieście nigdy nie zapomniał. Tu bowiem przeżył swoją młodość. Tu wreszcie pozostali jego najbliżsi: matka i ojciec, którzy po śmierci spoczęli w grobowcu na miejscowym cmentarzu. Dlatego przez całe dziesięciolecie powracał do Sanoka, gdzie spędzał wakacje, goszczony przez Franciszka Zapolskiego i jego małżonkę.

O przyjaźni

Obaj panowie, spacerując po mieście, które jednakowo gorąco pokochali, opowiadali o minionych latach, snuli historie, które im się wydarzyły, wspominali ludzi i tamten okrutny czas wojny i okupacji, kiedy człowiek nie był pewny, czy przeżyje kolejny dzień. A miał o czym opowiadać plk doc. dr Marian Killar, przedwojenny absolwent Gimnazjum Męskiego w Sanoku, pracownik naukowy Akademii Medycznej w Białymstoku. Korzystając z uprzejmości doktora Franciszka Zapolskiego, przywołajmy na pamięć niektóre z epizodów rodziny Killarów, Jana, germanisty – profesora gimnazjalnego w Sanoku oraz Mariana, którego młodość przypadła na piękne lata trzydzieste minionego wieku, a dorosłość, gdy sam musiał zatroszczyć się o siebie, na okres wojny i dwóch okupacji: sowieckiej i niemieckiej.

Marian Killar zdał maturę w 1936 roku. Do wyboru miał Kraków, jak to zrobił np. rok młodszy od niego Marian Pankowski, lub Lwów, miasto, w którym naukę kontynuował wielu świeżo upejczonych absolwentów sanockiego gimnazjum. Wybrał studia we Lwowie, kształcąc się na lekarza. Tam zastała go wojna. We Lwowie również przeżył sowiecką okupację, gdy na mocy układu Ribbentrop-Mołotow Rzeczpospolita została podzielona między hitlerowskie Niemcy i bolszewicką Rosję.

I wówczas to, w ciągu trzech lat, a więc do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, w okresie czystek, jakie we Lwowie NKWD nasiliło zwłaszcza w latach 1940-1941, masowo aresztując, rozstrzelując na miejscu, wreszcie wywożąc na Syberię szczególnie przedstawicieli polskiej inteligencji, dla świeżo upejzonego lekarza los okazał się liścieśmi. Rozpoznany na ulicy przez znajomego Rusina, będącego na usługach NKWD, zwrócił się o pomoc do Żyda kierującego kliniką psychiatryczną. Ten, nie zastanawiając się nad konsekwencjami, jakie mógł ponieść, gdyby sprawa się wydała, przechował młodego Polaka, ukrywając go w klinice w charakterze pacjenta.

A potem, w czerwcu 1941 roku, kiedy Niemcy ruszyli na Rosję, Marian Killar z opanowanego już przez hitlerowców Lwowa bez większych przeszkód wrócił do miasta swojej młodości, podejmując pracę w sanockim szpitalu.

To właśnie tu, w niewielkim budynku przy ulicy Konarskiego, w środku upalnego lata 1944 roku, na początku sierpnia, kiedy w mieście z każdym dniem coraz wyraźniej słychać było odgłosy walk przegranych na wschód Sowiec, młody eskulap miał – jakby w rewanżu za uchronienie go przed najgorszym we Lwowie – uratować kilkanaście ludzkich istnień. I to nie bynajmniej dzięki operacjom, które jako chirurg przeprowadzał codziennie, ale w wyniku fortelu, którego nie powstydziliby się Sienkiewiczowski Zagłoba.

Był czwartkowy ranek, 3 sierpnia, gdy do pogrążonego jeszcze we śnie miasta dotarli Rosjanie. Jak się później okazało, był to zaledwie zwiad 140. Syberyjskiej Dywizji Piechoty. Kiedy coraz liczniej wychodzący z domów sanoczanin wraz grupą Sowiec świętowali wyzwolenie miasta od hitlerowców, a grupa robotników, której przewodził Filip Schneider, przymierzała się do uruchomienia porzuconego przez okupantów Sanowagu, tuż przed godziną trzynastą od strony Zagorza przyjechali na spienionych koniach inni żołnierze Armii Czerwonej, nie zatrzymując się przy witających ich koło fabryki mieszczan. Rosjanie, co koń wyskoczy, gnali w kierunku centrum miasta. W dwie godziny później Sanok ponownie opanowali Niemcy, wyposażeni w czołgi i samochody pancerne.

Dziś nie sposób dociec, co przesyła sześćdziesiąt lat temu nieopodal szpitala, a więc w dzielnicy niewielkich parterowych domów otoczonych ogródkami, robiło kilkunastu Rosjan. Jedno nie ulega kwestii. Ten kontratak niemiecki od strony Zagorza był dla nich pełnym zaskoczeniem. Żołnierze zwiadu, penetrując miasto w poszukiwaniu hitlerowców, jeszcze nie

zdażyli opróżnić kieszeni wypchanych dojrzałymi owocami powszechnie w tej dzielnicy rosnących drzew śliwy domowej (sanoczanin te niewielkie owoce nazywali popularnie sralkami – przyp. mój), gdy niespodziewanie ulice zaroily się żołnierzami Wehrmachtu.

I w tej panice, jaka ogarnęła tę grupę zwiadowców, poszukującym schronienia Rosjanom przyszedł z pomocą młody chirurg, błyskawicznie przebijając całe towarzystwo w szpitalne piżamy: jednym bandażując głowy, innym zakładając gips na kończyny. I to na tyle skutecznie, że przesuńkujący szpital Niemcy, którzy także pojawili się w tej okolicy, dali się na ten kamuflaż nabrać.

Dziś jeszcze z tamtego personelu pielęgniarskiego sanockiego szpitala, który współ z lekarzem zaangażował się w ukrycie przed Niemcami Rosjan, żyje jeszcze jedna pielęgniarka.

Ale nie dane było Marianowi Killarowi pozostać w rodzinnym mieście, do którego po trzech dniach walk, w środę 9 sierpnia 1944 roku, ponownie i już na stałe weszli żołnierze Armii Czerwonej. Zmobilizowany do armii, szlak wojenny przeszedł do końca, a więc 1945 roku, w charakterze wojskowego lekarza. A po wojnie, jako oficer i lekarz, zamiast do rodzinnego miasta, został skierowany do Akademii Medycznej w Białymstoku, gdzie polecono mu m.in. zorganizowanie studium wojskowego przy tej uczelni.

Z archiwalnych dokumentów wynika, że na pewno kolejny raz odwiedził Sanok w 1958 roku, kiedy w mieście zorganizowano zjazd koleżeńki wychowanków Męskiego Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w 70. rocznicę pierwszej matury. Jego nazwisko, poprzedzone stopniem naukowym doc. dr oraz informacją, iż jest lekarzem pracującym w Akademii Medycznej w Białymstoku, a także dokładnym adresem zamieszkania, widnieje w publikacji pt. *Dwa dni w mieście mojej młodości*, będącej pokłosiem wydarzenia, jakim był drugi już w dziejach gimnazjum (pierwszy w 1938 roku – przyp. mój) zjazd wychowanków tej szkoły.

Ale później, kiedy zaprzyjaźnił się z Franciszkiem Zapolskim, w grodzie Grzegorza bywał częściej, mając okazję nie tylko w Dzień Wszystkich Świętych bywać na grobach swoich rodziców, pochowanych w grobowcu, którym na co dzień – tak jest do dzisiaj – opiekował się sanocki doktor.

Był Marian Killar również uczestnikiem pamiętnego zjazdu wychowanków gimnazjum i liceum ogólnokształcącego w 100-lecie powstania szkoły. To było wczesne lato 1980 roku. Lato pamiętne z powszechnego zrywu robotników i powstania Solidarności.

Przez tamte wszystkie dekady kończącego się wieku niewielki dom doktora Zapolskiego przy ulicy Ogrodowej był miejscem, do którego, najczęściej podczas wakacji, przyjeżdżał Marian Killar. Stąd miał zresztą świetną bazę wypadową w Bieszczady, gdzie po trudach akademickiego roku chętnie wypoczywał.

O Sanoku, mieście, w którym dorastał, mogli wspólnie z zaprzyjaźnionym doktorem przegadać wiele godzin. On, z konieczności białostoczanin, podkreślał tę swoją więź z miastem, w którym jego ojciec, przedwojenny wieloletni profesor gimnazjalny, wychował kilka pokoleń sanoczan, a pod koniec lat dwudziestych ubiegłego wieku pełnił zaszczytną funkcję dyrektora Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego.

Dlatego właśnie wówczas, w połowie lat pięćdziesiątych i kolejnych dekadach XX wieku, na jego pomoc i życzliwość mogli liczyć sanoczanin studiujący w białostockiej Akademii Medycznej. Pupilem Mariana Killara był m.in. przedwcześnie zmarły lekarz Janusz Galik czy choćby kilka lat od niego młodszy Daniel Czerepaniak. Zresztą tych nazwisk sanoczanin studiujących w białostockiej akademii można by wymienić jeszcze kilkanaście.

Jak wspomina doktor, Marian Killar tuż przed śmiercią wyraził wolę, aby został pochowanym w rodzinnym grobowcu, znajdującym się na sanockim cmentarzu. Jego wola została uszanowana. Absolwent przedwojennego sanockiego gimnazjum, oficer drugiej wojny światowej, a następnie pracownik naukowy, obecnie spoczywa obok matki i ojca. A doktor, jak przed laty, nadal dba, aby grobowiec rodziny Killarów zawsze był uporządkowany.

Mimo lat, te wspomnienia o prawdziwej przyjaźni dwóch lekarzy, są żywe. Może trochę również za sprawą najmłodszej latorośli Killarów, mianowicie Grzegorza, syna Mariana, który poszedł w ślady ojca, najpierw zostając lekarzem, a następnie obejmując posadę asystenta w białostockiej Akademii Medycznej.

I jak niegdyś ojciec, tak teraz jego syn Grzegorz, bywa gościem państwa Zapolskich. Chociaż urodzony w Białymstoku, przyjeżdża do grodu nad Sanem, gdzie niegdyś uliczkami tego urokliwego miasta spacerował jego dziad, a potem ojciec. Jest w każdym razie przynajmniej raz w roku, w Dzień Wszystkich Świętych, i wówczas – wspólnie ze swoimi zaprzyjaźnionymi gospodarzami – udaje się na miejscowy cmentarz, żeby uczcić pamięć najbliższych.

Pocztą „TS”

Chwała im

Zorganizowany pod egidą Katolickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego noworoczny koncert (23 bm.) w SDK, w wykonaniu Chóru im. św. Cecylii, zespołu smyczkowego *Con Amore* i kapeli ludowej *Kamraty*, zgromadził tłum miłośników. Zarówno zespół młodych skrzypczaków, na czele z panią Grażyną Dziok, Chór im. św. Cecylii, pod kierownictwem Antoniego Wojewody, jak gościnnie występująca kapela *Kamraty*, zasługują na słowa uznania i wdzięczności, nie tylko za swój sztut artystyczny, ale także za dostarczenie nam niezapomnianych doznań artystycznych.

Na zakończenie koncertu ks. Piotr Buk, proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, złożył zespołom artystycznym serdeczne podziękowanie i życzył wszystkim dużo zdrowia oraz błogosławieństwa Bożego.

W związku z powyższym pragnę imieniu wszystkich uczestników noworocznego koncertu, jak i w swoim, złożyć serdeczne podziękowania wszystkim organizatorom programu. Ponadto życzę artystom dalszych sukcesów w pracy i wielu wspaniałych występów.

inż. Edward Hajduk

Sygnaly Czytelników

Czy to niewola?

- Moja wnuczka kupiła w ostatnich dniach w sklepie CCC przecenione buty – zamiast 109 złotych kosztowały 40. Ucieszyła się, bo oszczędność duża, a jej się nie przelewa. W domu jednak okazało się, że drugiego buta nie ubierze, bo jest o numer mniejszy. Wróciła do sklepu, żeby oddać te buty, bo po co jej, skoro jeden za mały. Tam jednak usłyszała, że mogła sprawdzić w sklepie, a wymienić nie mogą, bo to ostatnia para. O oddaniu pieniędzy też nie chcieli słyszeć, bo wszystko już było wpisane do komputera. Wielką łaskę jej zrobiono, godząc się, żeby kupiła inne buty – addasy w tej samej cenie. Powiedzieli, że idą jej na rękę tylko dlatego, że była spokojna i się nie awanturowała. Wróciła do domu z płaczem, bo pieniądze wydała, a nadal nie ma w czym chodzić. Ludzie kochani, a cóż to za porządek! W różnych miejscach na świecie byłam, ale czegoś takiego jeszcze nie widziałam, żeby ktoś klientom wciskał buty o różnych numerach i żeby nie można ich było oddać. A czy to niewola jakaś, czy co? Jak można tak klientów traktować? – pyta zbulwersowana Helena Duszczyk.

**CZYTELNIKU!
ZGŁOŚ SYGNAŁ!
464-27-00**

* Bogdan Struś, starosta sanocki:

– Zakładając, że sąd nie popełnił żadnych błędów, uważam ten wyrok za słuszny. W każdej sytuacji, w której udowodniono winę, powinna zostać wymierzona kara. W szczególny sposób dotyczy to polityków, którzy muszą mieć świadomość podwójnej odpowiedzialności – wobec prawa i wobec społeczeństwa. Taka kara z jednej strony powinna karać przestępcę, a z drugiej wpływać w sposób wychowawczy na innych. Powinno to być obowiązującym standardem. Czy tak będzie? Nie wiem. Mam nadzieję, że nie jest to precedens.

* **Wojciech Pruchnicki, pełnomocnik powiatowy PiS:** – To pierwsza chyba od czasów II wojny światowej sytuacja w Polsce, gdzie władze odpowiadają za swoje czyny. Moim zdaniem wyrok wcale nie jest za wysoki – jest sprawiedliwy. Może dla niektórych jest to szok, dla mnie – nadzieja, że wreszcie będzie normalnie, a politycy zaczną dbać o dobro obywateli, a nie swoje własne. Ci, co mają coś na sumieniu, powinni się czuć zagrożeni – i dobrze. To pierwsza jaskółka zwiastująca przełom.

* **Elżbieta Łukacijewska, szefowa Platformy Obywatelskiej na Podkarpaciu:** – Tworzymy prawo i powinniśmy go bezwzględnie przestrzegać. Parlamentarzy-

Sonda „TS”

Posłowie za kratami?

W poniedziałek zapadł wyrok w tzw. aferze starachowickiej, w której w roli oskarżonych wystąpiło trzech polityków SLD. Wszyscy byli sądzeni w sprawie przecieku tajnych informacji o planowanej akcji policji w Starachowicach w marcu 2003 r. Prowadzący proces sąd kielecki skazał posłów lewicy na kary bezwzględnej więzienia. Byli wiceszef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sobotka dostał 3,5 roku (prokurator żądał 2,5), były baron świętokrzyski Henryk Długosz – 2 lata, Andrzej Jagiełło – 1,5 roku. Wobec Sobotki sąd orzekł ponadto zakaz pełnienia przez 5 lat stanowisk w administracji publicznej, związanych z dostępem do informacji niejawnych. Nieprawomocny jeszcze wyrok podzielił Polaków. Postanowiliśmy zapytać sanoczan, co sądzą na ten temat.

ści, który je łamią, powinni otrzymywać wyroki dwa razy większe od innych. Ten wyrok jest dowodem na to, że poseł nie jest bezkarny i nie może robić, co mu się podoba, nie ponosząc za to żadnej odpowiedzialności. Mam nadzieję, że skończą się praktyki uprawiane przez SLD – nie tylko zresztą dotyczy to tej sprawy, ale i wielu innych afer – zamiatań pod dywan i mydlenia oczu. Po tym wyroku wszyscy się dobrze zastanowią, zanim zdecydują się złamać prawo. Obawiałam się, że lewica to ukuręci, na szczęście stało się inaczej. Jestem dumna z wymiaru sprawiedliwości. To

przykład dla innych sądów, aby w przypadku udowodnionej winy karać bez względu na przynależność partyjną i pozycję społeczną.

* **Marian Kawa, poseł na Sejm RP, członek Klubu SLD:** – Dla mnie i dla wielu innych osób wyrok ten jest mocno przesadzony. Co znamienne – wyższy od tego, którego żądał prokurator. Żałuję, że do sprawy tej nie dołączono istotnych dokumentów, dotyczących rzeczywistego zagrożenia interweniujących policjantów – skazania twierdził, że takiego zagrożenia nie było – oraz że nie włączono tu sprawy starachowickich samorządowców. Dziś

mało kto pamięta, do kogo był telefon od posła Jagiełły – do przewodniczącego rady, który za próbę wyludzenia 3 tysięcy złotych odszkodowania za kraksę samochodową odsiedział dwa czy trzy miesiące, a starosta – dziewięć za matactwa związane ze zgłoszeniem kradzieży samochodu, który się odnalazł. Wykazano ewidentne związki z mafią i co z tego? Jeśli mamy odczucie, że wyrok na posłów SLD – nieprawomocny zresztą – powinien być przykładem, to potwierdzamy tezę, że jest on daleki od sprawiedliwości na sali sądowej i bardziej zmierza w kierunku zapotrzebowania na taki a nie inny właśnie rodzaj kary. Spotkałem się nawet z opinią – i to wcale nie ze strony sympatyków SLD – że dobrze, iż w Polsce zniesiono karę śmierci, gdyż inaczej byłaby wykonana. W stosunku do polityków wymagania są zawsze większe, ale takiego rozróżnienia nie powinno się czynić na sali sądowej, a przy urnie wyborczej. Zwiększone wymagania powinny też obowiązywać dziennikarzy w Polsce, którzy nie ponoszą żadnych konsekwencji za swe poczynania. Znamienne jest tu zachowanie pana z Policji. Zamykanie się w klatce innych solidaryzujących z nim dziennikarzy, protestujących w ten sposób przeciwko ograniczeniu wolności słowa, było żenującym przedstawieniem.

* **Jan Biega, przedsiębiorca, bezpartyjny:** – Kara jest surowa, choć wyrok jeszcze nieprawomocny. Mam nadzieję, że to zwiastun pozytywnych zmian w wymiarze sprawiedliwości. Żeby jednak skutecznie walczyć z kumoterstwem i złe pojętym koleżeństwem, potrzeba woli politycznej na górze – i to niezależnie od opcji. Uważam, że konieczne jest przy tym spełnienie dwóch warunków: przywrócenie w Kodeksie karnym ostrego argumentu odstraszaającego potencjalnych przestępców gospodarczych, tj. zapisu o przepadku majątku, który kiedyś w tym kodeksie był, a który z niego wyprowadzono, oraz wprowadzenie w urzędach centralnych administracji rządowej i samorządowej cywilnych pracowników kontraktowych, wraz z elementami odpowiedzialności cywilnej za podejmowane decyzje. Ci, którzy są na świecie, powinni wskazać źródła swoich dochodów i zostać rozliczeni, najwyższy czas też, aby zlikwidować przywileje dla parlamentarzystów – służbowe samochody, telefony, hotele, ubrania, itp. Polityk powinien być człowiekiem czystym, poza wszelkimi podejrzeniami, a jakiegokolwiek podejrzenie powinno skutkować zawieszeniem pełnionej funkcji. Dziś ci ludzie bronią się nawzajem, kurczowo trzymając stołków.

Wysłuchała: Joanna Kozimor

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m² (I piętro), tel. 463-15-53.
- ★ Mieszkanie 46 m², w Krakowie, tel. (0502) 39-32-68.
- ★ Mieszkanie 62 m² (4 pokoje), w Sanoku przy ul. Kopernika, cena do uzgodnienia, tel. 463-77-32 lub (0693) 57-46-48.
- ★ Mieszkanie 37 m², w Sanoku przy ul. Topolowej, tel. (0603) 34-55-21.
- ★ Mieszkanie własnościowe 95 m² (III piętro, ostatnie), 5 pokoi, balkon 5,5 m, tel. 464-07-77 lub (0501) 60-12-35.
- ★ Mieszkanie własnościowe 45 m² (IV piętro), przy ul. Poprzecznej 3, tel. 463-65-97.
- ★ Mieszkanie 75 m² (parter), w Sanoku, tel. 463-70-06 (po 16.00).
- ★ Dom murowany po remoncie w Humniskach 19, działka 6 a, zagospodarowana, ogrodzona, tel. 434-24-47 lub (0889) 43-87-96.
- ★ Dom murowany, wszystkie media, na działce 7 a (w rozliczeniu mieszkanie do 40 m², parter lub I piętro) oraz działkę uzbrojoną 13 a, tel. 463-36-40.
- ★ Dom murowany z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej, tel. (0508) 13-53-00.
- ★ Dom jednorodzinny 108 m², 10 a ogród, cena do uzgodnienia, tel. 463-85-01.
- ★ Lokal wolnostojący 50 m², na działalność gospodarczą, przy ul. Traugutta, tel. (0601) 91-30-92.
- ★ Lub wynajmę kiosk z lokalizacją lub z możliwością przeniesienia w inne miejsce, w Sanoku, tel. 463-64-76 lub (po 15.00) lub (0609) 44-60-54.

Remonty, regipsy, szpachlowanie

tel. 463-82-78, 0605 915 780

Żaluzje, rolety

T. Czerwiński

tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

- ★ Garaż przy ul. Strzelców Podhalańskich, tel. 463-15-50 (po 20.00).
- ★ Działkę budowlaną z widokiem na Sanok, przy ul. Chrobrego (Olchowce), tel. (0609) 50-52-16.
- ★ Działkę rolną 9 a, nad Sanem, w Lisznej oraz magazyn-hurtownię 85 m², przy ul. Bema 5, tel. 463-29-38.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 10 a, przy ul. Łany, tel. 464-07-77 lub (0501) 60-12-35.

Kupię

- ★ Mieszkanie 3 lub 4-pokojowe, w rejonie ulic Wolna, Rzemieślnicza, tel. (0695) 42-30-84 lub 464-32-99 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie do 35 m², 2-pokojowe, najchętniej na osiedlu Wójtostwo, tel. 464-84-80 lub (0608) 60-79-54.
- ★ Działkę przy drodze Sanok-Pisarowce lub Sanok-Zagórz, tel. 463-33-42.

Zamienię

- ★ Mieszkanie komunalne 47 m², niski czynsz, w centrum miasta – na większe, tel. 464-37-92.
- ★ Mieszkanie własnościowe 44 m², przy ul. Robotniczej – na mniejsze z dopłatą, tel. 466-65-36.
- ★ Mieszkanie lokatorskie 62,5 m² (IV piętro), na osiedlu Słowackiego – na mniejsze może być komunalne, tel. 466-69-96

Posiadam do wynajęcia

- ★ Przyjmę lokatora na stancję, tel. 464-07-69.
- ★ Pokój w centrum miasta, tel. 463-17-20.
- ★ Mieszkanie 49 m², przy ul. Kolejowej, tel. 464-75-12 (po 16.00) lub (0605) 14-94-53.

Remonty, murowanie, malowanie, płytki

Tanio tel. 0601 455 344

Wykończenia domów, mieszkań

remonty, przebudowy,
regipsy, panele,
adaptacje poddaszy
tel. 0605 269 807, 464-91-02

- ★ Halę produkcyjno-usługową 150 m² i więcej, wszystkie media, w Sanoku, tel. 464-40-02 lub (0888) 44-16-74.
- ★ Lokal 100 m², na sklep obuwniczy lub inną działalność przemysłową, tel. (0691) 52-37-73.
- ★ Wydzierżawię lokal 603 m² oraz parking, przy ul. Przemyskiej 21, tel. 464-30-04.
- ★ Lokal 90 m², w pawilonie usługowo-handlowym, w Sanoku przy ul. Lipińskiego – Kościelnej, tel. (0602) 68-49-75 (po 15.00).

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Małego mieszkania (kawalerki) w Sanoku, tel. (0605) 94-93-16.
- ★ Mieszkania lub domu, w Sanoku lub okolicach – w zamian za opiekę, tel. (0606) 41-86-01.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Żuka blaszaka, sprawny technicznie lub na części w cenie złomowej, tel. 462-26-89.
- ★ VW golfa 1.9 TDI combi (1994), forda mondeo 1.8 TD combi (1999) oraz forda fiestę 1.1 (1993), tel. (0501) 25-27-82.
- ★ VW golfa 1.6 benzyna (2001), elektryczne szyby, ABS, wspomaganie kierownicy, przyciemniane szyby, przeb. 52 tys. km, z salonu, kolor srebrny metalic, tel. (0501) 18-10-13.
- ★ Forda transita 2.5 D (1994/95), 9-osobowy, tel. (0607) 30-12-35.
- ★ Atos-hyundai, osobowo-towarowy, pierwszy właściciel, przeb. 35 tys. km, tel. 464-13-86.
- ★ Daewoo tico 700 (1997), tel. (0600) 74-83-77.

Poszukujemy mieszkania do wynajęcia

W związku z realizacją wdrożenia systemu informatycznego poszukujemy mieszkania dla pracownika firmy wdrożeniowej na okres ok. 1 roku

Poszukiwane jest mieszkanie:
• umeblowane
• mile widziany stały dostęp do Internetu
Kontakt pod numerem telefonu
- Stomil 465-42-92

- ★ Fiata cc (1997), b. tanio, tel. 464-77-66.
- ★ Hondę civic 1.6, 16V, 136 KM (1991), kolor czerwony, elektryczne szyby i lusterka, stan dobry, tel. 464-07-77 lub (0501) 60-12-35.
- ★ VW passata 1.6 combi (1995/96), 100 KM, pełna opcja, tel. 464-26-45 lub (0601) 34-71-03.
- ★ Daewoo espero (1997), kolor srebrny metalic, 2000 ccm plus gaz, przeb. 151 tys. km, ABS, elektryczne szyby x 4, elektryczne podgrzewane lusterka, klimatyzacja, airbag, autoalarm, c. zamek plus pilot, radio, alufelgi plus komplet opon letnich, cena 12.900 zł, tel. (0605) 73-84-21.
- ★ VW transporter T2 (1984), w całości lub na części, cena ok. 2.000 zł do uzgodnienia, tel. (0604) 18-75-83 lub 463-31-84.
- ★ Fiata uno 1.0 (1996), garażowany, pierwszy właściciel, przeb. 75 tys. km, tel. 463-17-39.
- ★ Fiata 126 p EL (1997), przeb. 70 tys. km, tel. 464-16-56 lub (0660) 78-40-65.
- ★ Tanio 2 koła do mercedesa 123 (185 x 60 x 14), felgi stalowe, opony zimowe oraz 4 koła do opla (155 x 80 x 13), tel. 464-97-80.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Saksofon używany srebrno-biały, cena 800 zł, używano: Olchowce, ul. Kosynierów 5 (5, 6 domów za Kościołem) lub tel. 464-38-21.
- ★ Tanio małą używaną lodówkę „Silesia” oraz zamrażarkę typu max (100 x 60 x 60), tel. 463-55-30 (po 16.00).

BHP – prowadzenie szkoleń – dokumentacja wypadków

tel. 464-95-80, kom. 0608 588 730

Lokale sklepowe do wynajęcia lub sprzedaży

Sanok ul. Orzeszkowej 3
Informacja w sklepie firmowym
„ELMET-RZESZÓW” S.A.
w Sanoku przy ul. Orzeszkowej 3
lub pod nr tel. 17/ 854 33 20

- ★ Nowa grę Sony Playstation 1 wraz z kompletem gier (6 płyt), cena do uzgodnienia, tel. (0889) 41-89-11.
- ★ Łóżko 2-osobowe z szufladą na pościel, cena 150 zł oraz 2 fotele pojedyncze rozkładane z pojemnikiem na pościel, cena 100 zł/szt., tel. (0698) 62-71-38 lub 463-43-32 (po 18.00).
- ★ Zamrażarkę, wieżę, ławostół, sofy rozkładane, rowerek, komplet srebrnych nowych sztucy, wózek, tel. 464-13-86.
- ★ Dwa wentylatory do suszarni drewna, śr. 50 cm, z silnikiem 0,75 KW, cena 300 zł/szt., tel. (0692) 58-87-95.
- ★ Kuchenkę gazowo-elektryczną ARDO, roczną, stan b. dobry, cena 600 zł oraz piecyk gazowy z butlą, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ Łóżko piętrowe drewniane, cena 450 zł, tel. 463-62-70.

Kupię

- ★ Rower składak, używany, tel. (0503) 06-42-90.

PRACA

Zatrudnię

- ★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0607) 09-37-84.
- ★ Zakład dentystryczny zatrudni lekarzy stomatologów, tel. 463-43-53 lub (0605) 44-40-82.
- ★ Kierowcę do rozwożenia pizzy (na stałe), wymagana aktualna książeczka zdrowia, tel. 464-28-87.
- ★ Przedstawicieli w branży reklamowej (1/4 etatu), w Sanoku, tel. (0504) 97-21-78.

Poszukuje pracy

- ★ Poszukuję pracy jako fryzjerka, w zakładzie fryzjerskim, doświadczenie: liceum fryzjerskie, staż 5 miesięcy, tel. (0506) 99-43-45.

Zatrudnię młodego mężczyznę

w Delikatessach „ANGRE”
na stanowisko sprzedawca-magazynier
tel. 464-67-10

ECO SYSTEM FERNO

OKNA I DRZWI Z PCV I DREWNA

Montaż automatycznych
i ręcznych nawietrzaków
P.P.H.U. „FLASH”
Sanok, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
PRAWDOPODOBNIENIE NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE
TEL/FAX. 4634719

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

PRODUCENT
ROMPLAST
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego
AGENDA 2000)
☎ 464 53 33

**OKNA
DRZWI**
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

DRZWI
Zewnętrzne firmy GERDA
Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)
Wewnętrzne firmy CENTURION - R
Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych
w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W P 40 tel. 4635044

OKNA I DRZWI Z PVC
PRODUCENT
MULTI
tel. 46 350 44
38-500 SANOK
ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/
**U W A G A - JEDYNE NA RYNKU OKNA
Z CIEPLĄ RAMKĄ DYSTANSOWĄ SWISSPACER**

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91
Noworoczna
wyprzedaż towarów
po obniżonych cenach
nawet **25%**

Poszukuje pracy - cd.

★ Podejmę się opieki nad dzieckiem lub osobą starszą, tel. 464-77-66.

Korepetycje

★ J. francuski oraz korepetycje z matematyki, tel. 463-67-53.

★ Matematyka - przygotowanie do egzaminu gimnazjalnego, fizyka, tel. (0609) 50-52-16.

★ J. angielski, wszystkie poziomy, przygotowanie do matury itp. tel. 464-71-81.

★ J. francuski, tel. 463-55-45.

ZGUBY

★ W dniu 04.01.2005 zgubiono telefon komórkowy Samsung SGH-E700 (kolor granatowo-srebrny). Na uczciwego znalazcę czeka wysoka nagroda, tel. (0509) 70-25-09 lub 469-22-01.

★ Zgubiono legitymację studencką wydaną przez AE w Krakowie na nazwisko Marzena Starościk.

DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE

- Do budynków i mieszkań w "bloku"
- Wejściowe do mieszkań z drewnianą futryną i uszczelką (Na specjalny wymiar)

ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161
- http://drzwizdrewna.w.interia.pl -

Nowo otwarty komis artykułów dla Dzieci

- odzież, obuwie
- zabawki, książki
- wózki, foteliki i wiele innych
Sanok, ul. Traugutta 9, I piętro (pawilon Alfa)
www.dzieciuszek.esanok.pl



Petro Serwis Sp. z o.o.

Sanok, ul. Lipińskiego 248 (obok stacji benzynowej)
tel. 464-26-40

Nowo otwarty serwis samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych:

- geometria zawieszni
- regulacje i naprawy instalacji gazowych
- naprawy układów hamulcowych
- wymiana szyb

- analiza spalin
- wymiana olei
- wymiana amortyzatorów i tłumików

Elektronika i elektryka samochodowa - układy ABS, ASR - airbag

Komputerowa diagnostyka samochodów - systemy wtrysku (benzyna i diesel)

Montaż instalacji gazowych Elpiaz

Powietrzne instalacje hamulcowe

Zapraszamy codziennie w godzinach 7.00-18.00

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku

ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie robót w zakresie: wycięcia, cięcia skracającego, odmładzającego oraz cięcia formującego-korygującego drzew na terenie osiedli Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku.

Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 od 28 stycznia 2005 r. w godz. 8.00-15.00 w cenie 10 zł. Płatne w kasie SSM.

Zamkniętą kopertę oznaczoną „roboty w zakresie ...” należy składać w sekretariacie SSM do 7 lutego 2005 r. do godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi 8 lutego 2005 r. o godz. 10.00 w ZGZM Sanok, ul. Traugutta 9.

Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe Regulaminu przetargu należy wpłacić do kasy SSM lub przelewem na konto SSM PKO BP Oddział Sanok nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 do 7 lutego 2005 r. do godz. 14.00. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu postępowania w trybie: przetarg nieograniczony

Burmistrz Miasta Sanoka

38-500 Sanok, ul. Rynek 1

ogłasza przetarg nieograniczony

na opracowanie Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego

terenu położonego w Sanoku w dzielnicy Śródmieście pomiędzy ulicami: Jagiellońską, Daszyńskiego, Kościuszki, Sienkiewicza, torami kolejowymi i potokiem Płowieckim, o pow. ok. 10,5 ha - o nazwie „GIELI - I”, przeznaczony w „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Sanoka” pod rewitalizację centrum i Zespołu Staromiejskiego oraz rozwój usług ogólnomiejskich, zgodnie z Uchwałą Nr XXXIII/335/04 Rady Miasta Sanoka z dnia 5 października 2004 r. - w sprawie przystąpienia do sporządzenia MPZP.

Wspólny Słownik Zamówień: 74224000-5

Zamawiający nie dopuszcza składania ofert wariantowych oraz częściowych. Formularz zawierający Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można otrzymać w Urzędzie Miasta Sanoka, Wydział Architektury, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 45 lub może być przesłany pocztą.

Pracownikami upoważnionymi do kontaktów z oferentami są:

• w zakresie proceduralnym: mgr inż. Krzysztof Cwiąkała - Specjalista, tel. 465-28-37

• w zakresie merytorycznym:

inż. Małgorzata Puchyr - Naczelnik Wydz. Architektury, tel. 465-28-64

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 45 do 15 lutego 2005 r. do godz. 09.00.

Otwarcie ofert nastąpi 15 lutego 2005 r. o godz. 10.00, w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 64.

Termin związania ofertą - 15 dni.

W postępowaniu mogą wziąć udział Wykonawcy nie wykluczeni na podstawie art. 24 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku Prawo Zamówień Publicznych (Dz. U. z 2004 r. Nr 19, poz. 177), spełniający warunki i wymagania określone w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia oraz w art. 22 ustawy Prawo Zamówień Publicznych.

Ocena spełnienia przez wykonawców warunków udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia, będzie dokonywana w oparciu o druk ZP-14 (spełnia/nie spełnia) stanowiący załącznik do protokołu postępowania.

Kryteria wyboru oferty i ich znaczenie:

Nr	Nazwa kryterium:	Waga:
1	Cena (koszt)	90 %
2	termin wykonania	10 %

KARO ŻALUZJE ROLETY

PRODUKCJA W SANOKU

ul. Zaułek Dobrego Wojaka Szwejką 2
tel. 464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

KREDYTY

HIPOTECZNE
SAMOCHODOWE
GOTÓWKOWE
KONSOLIDACYJNE

EURO FINANSE

38-500 Sanok
ul. Mickiewicza 29
tel. (013) 464-54-95

RADIOMAN

Sanok, ul. Krakowska 12
(obok salonu Fiata)
tel. 464-85-33, kom. 0506 295 970

Najtaniej w Sanoku

Radia samochodowe
Głośniki samochodowe
Anteny - każdy model
Montaż na miejscu
Raty

Komis Car-Audio

Co tydzień promocje

KENWOOD CD - 549 zł

super cena 399 zł

Ogłoszenia drobne i reklamy
przyjmujemy
tylko do poniedziałku
do godz. 16.30

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium

Języków Obcych (o uprawnieniach publicznych)
ul. Sadowa 32, tel./fax 464-88-45 www.nkjo.sanok.pl

prowadzi Studia licencjackie
Licencjat Uniwersytetu Śląskiego
opiekun naukowy Kolegium

1) specjalność j. angielski
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia

- profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
2) specjalność język niemiecki
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia

3) specjalność język francuski
- w dziennym systemie kształcenia

Dokumenty (podanie, 3 zdjęcia 30x42, 2 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Sadowa 32, tel. 464-88-45

Egzamin wstępny odbędzie się 19.02.05 r. o godz. 10.00 (dokumenty należy złożyć do 18.02.05 r.)

Informacje dodatkowe tel. kom. 0603 860 187

REKLAMY - OGŁOSZENIA

Zachodnie meble stylowe

Meble z duszą, meble na pokolenia

ul. Daszyńskiego 3 (obok apteki)
ul. Lipińskiego 51A (naprzeciw plebanii)
tel. 0606 581 617, 463-02-05
Czynne od 9-00 do 17.00

Husqvarna

SUPER PROMOCJA
Piła HQV 350, 1815 - 1499 zł
Piła HQV 353, 2605 - 2199 zł
Piła HQV 357, 3225 - 2970 zł
Dealer SAN-TECH
Sanok, Lesko, Ustrzyki, Brzozów

Biuro Rachunkowe „LEXUS”, ul. Staszica 18 zatrudni księgową

Wymagania:
• wykształcenie min. średnie - kierunek rachunkowość
• dwuletni staż pracy w księgowości
• znajomość systemu kadrowo-płacowego i podatkowego
• umiejętność prowadzenia KP i R oraz ewidencji VAT
tel. 0603 846 729 w godz. 12.00-16.00

CYBER COMPUTERS

KOMPUTERY POLEASINGOWE
IBM, COMPAQ, HP, DELL
SKUP, SPRZEDAŻ, KOMIS
Sanok, ul. Żwirki i Wigury 18, tel. 463 61 78

Realizator programów Phare Ośrodek Szkoleniowy 3A w Sanoku

ogłasza nabór
na następujące szkolenia:

• obsługa komputera
czas trwania kursu 32 jł, koszt 350 zł
• obsługa kas fiskalnych
czas trwania kursu 16 jł, koszt 200 zł
Wydajemy certyfikaty w językach angielskim i niemieckim
Zapisy: Sanok, ul. Zamkowa 3a (naprzeciw Muzeum)
Informacje dodatkowe:
tel. 464-58-51, 464-58-52

Salon Fryzjersko-Kosmetyczny GOLDWELL ul. Jagiellońska 57 (I piętro) (nad sklepem obuwniczym) tel. 464-51-36

OFERUJEMY
PROMOCYJNE CENY USŁUG
KOSMETYCZNYCH M.IN.:

• profesjonalne zakładanie tipsów
• manicure, pedicure
• makijaż

Serdecznie zapraszamy
pon.-pt. 9.00-17.30, sob. 8.00-13.00

TRANSPORT

Zapraszamy do współpracy
w zakresie transportu
firmy branży transportowej
i spedycyjnej z terenu
całego Podkarpacia

Oczekujemy na oferty lub kontakt
AUTOSAN S.A. Dział Logistyki
38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 109
tel. 465-02-63, 0607 604 254
e-mail: pzw@autosan.com.pl

UPUSTY DO 30%

Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”

OKNA DRZWI
z PVC i ALU

PARAPETY

odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

ABACUS

KOMPUTERY INTERNET ART.BIUROWE

P.H.U. ABACUS Robert Birek
ul. Bema 1a - 38-500 Sanok - tel./fax (013) 46 44 200
www.abacus.sanok.pl - abacus@hot.pl
ZAPRASZAMY. PN-PT 7.00-17.00 SOB 7.00-14.00

Kupując Fiata Seicento

zaoszczędzisz nawet do 4500 zł

Oferujemy do wyboru*:

- możliwość zakupu samochodu w kredycie 30/70
- 5 lat gwarancji

* dotyczy wszystkich modeli Fiata

Szczegóły oferty dostępne w naszym salonie.

Z.U.H. „SANTAR”
ul. Krakowska 2
38-500 Sanok
tel. (013) 463 14 23

SANTAR

FIAT



FUTBOL

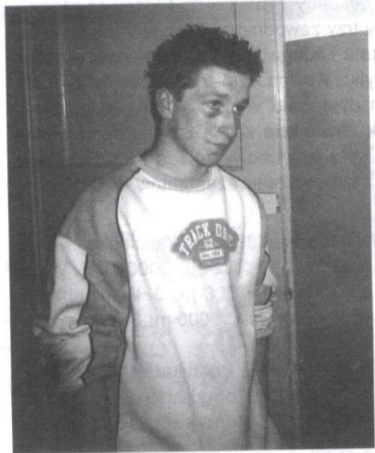
Stal zaczyna sparingi

Gramy mimo śniegu

Dzisiaj piłkarze Stali kończą obóz dochodzeniowy, jutro zaczynają tradycyjny cykl sparingów przed rundą wiosenną IV ligi podkarpackiej.

Większość spotkań stalowcy rozegrają na własnym stadionie – mecze sobotnie wstępnie zaplanowano na godz. 12.00, natomiast środowe na 14.30. Pierwszym rywalem Stali będzie Kolbuszowianka – mecz jutro na stadionie przy ul. Stróżowskiej. W międzyczasie (20 lutego) drużyna Ryszarda Federkiewicza weźmie również udział w halowym Memoriale Łotycza w Jarosławiu.

Terminarz sparingów Stal: 29.01 – Kolbuszowianka (dom), 2.02 – Błękitni Ropczyce (wyjazd), 5.02 – EC Rzeszów (d), 9.02 – Polonia Przemyśl (w), 12.02 – Izolator Boguchwała (d), 16.02 – Resovia Rzeszów (d), 19.02 – Glinik Gorlice (d), 23.02 – Kolejarz Stróże (d), 26.02 – Krośnianka (w), 5.03 – Nafta Jędrzejów (d).



Laury dla stalowca

Młodzieżowiec roku

Podczas III Piłkarskiej Gali w Rzeszowie Damian Niemczyk (na zdjęciu) otrzymał nagrodę dla młodzieżowca roku na Podkarpaciu. Zawodnik Stali odebrał ją o kulach, gdyż nadal boryka się z kontuzją (zerwanie więzadeł krzyżowych w lecie ubiegłego roku podczas meczu młodzieżowej reprezentacji z Białorusią), która na rok przerwała jego karierę. Niedawno przeszedł operację w Rzeszowie, rehabilitacja ma potrwać do sierpnia

Halowe turnieje młodzieżowe

Najlepiej trampkarze

Młodzi stalowcy kontynuują udział w okolicznych turniejach halowych. Po juniorach młodszych i młodzikach starszych przyszła kolej na juniorów starszych, juniorów młodszych B i trampkarzy starszych. Najlepiej wypadli ci ostatni, zajmując 2. miejsce w Brzozowie.

Juniorzy starsi

Podczas turnieju w Krośniu stalowcy musieli przełknąć gorzką pigułkę – komplet porażek i ostatnia lokata. – Nie byliśmy przyzwyczajeni do dużej hali krośnieńskiego MOSiR-u, ponadto graliśmy piłką innego rodzaju niż ta, którą zwykle trenujemy podczas halowych treningów. Inna sprawa, że inne drużyny nastawiały się na walkę o turniejowe zwycięstwo, my zaś imprezę potraktowaliśmy typowo treningowo i dalem pogrążyć wszystkich zawodnikom – powiedział trener Ryszard Pytlowany.

POGOŃ LUBACZÓW – STAL DROMA SANOK 5-2

KROŚNIANKA II KROSNO – STAL DROMA SANOK 3-1

KROŚNIANKA I KROSNO – STAL DROMA SANOK 1-0

STAL RZESZÓW – STAL DROMA SANOK 3-1

Stal: Florek, Bednarczyk – Jęczkowski, Klepacz, Kic, Sabat, Niemiec, Leśniowski, Gęśła, Koziaradzi, Bacior, Rajtar, Stróżowski, Patys, Jaklik, Tchórz.

Juniorzy młodszy B

Podczas turnieju w Jedliczu drużyna Kazimierza Pastuszaka zajęła 3. miejsce, notując 2 zwycięstwa i 2 porażki. – Jako jedyni graliśmy klubowym składem, inni wystawiali reprezentacje powiatów. Byłoby lepiej, ale w przegranych meczach chłopcy całkiem zapomnieli o obronie, a rywale tylko na to czekali – powiedział trener.

POWIAT KROSNO – STAL SANOK 1-2

Bramki: Markowski 2.

POWIAT JASŁO – STAL SANOK 3-1

Bramka: Berling.

POWIAT BRZOZÓW – STAL SANOK 3-0

POWIAT LESKO – STAL SANOK 2-3

Bramki: Berling 2, Koczera.

Stal: Kurkarewicz, Stram – Markowski, Koczera, Kruszyński, Prenkiewicz, Nesterowicz, Ł. Lorenc, Bindas, Berling, Julian Babiarz, Styczyński.

Trampkarze starsi

Podczas Pucharu Dyrektora MOSiR-u w Brzozowie lepszy od Stali okazał się tylko MOSiR Jasło, z którym nasi zawodnicy przegrali bezpośredni pojedynek. W pierwszych dwóch meczach stalowcy nie zdobyli bramek, ale na dobre rozstrzelali się w ostatnim spotkaniu, co zdecydowało o ich 2. miejscu. W składzie drużyny prowadzonej w tym turnieju przez Macieja Bukta i Macieja Błażowskiego wystąpiło także kilku trampkarzy młodszych.

BRZOZOVIA BRZOZÓW – STAL GEO-EKO SANOK 0-0

MOSiR JASŁO – STAL GEO-EKO SANOK 2-0

SANOVIA LESKO – STAL GEO-EKO SANOK 1-5

Bramki: Ambicki, Florek, Sobolak, Piotr Lorenc, Warchoł.

Stal: Szpiech – Januszczak, Maślany, Mołczan, Zarzycki, Ambicki, Florek, Sobolak, Piotr Lorenc, Warchoł, Drabik.

Halowa liga oldbojów

Łosie na parkiecie

W pierwszym turnieju ligi najlepsza okazała się drużyna o nazwie Łosie, która straciła tylko 2 punkty.

Łosie wygrały 4 mecze, remis (2-2) notując jedynie w spotkaniu z Geo-Eko, które zajęło 3. miejsce. Pozycję 2. wywalczył TranzGaz. Najskuteczniejszym zawodnikiem turnieju okazał się zdobywca 5 goli Maciej Błażowski, obok którego skład zwycięskiej drużyny tworzyli Dariusz Fineczko, Piotr Graboń, Tomasz Kociuba, Czesław Babiarz, Artur Mańkowski i Dariusz Gaździk. Poniżej wyniki:

Harnaś – Geo-Eko 1-3, Czterdziestolatki – Łosie 0-3, Media Markt – TranzGaz 1-1, Harnaś – Łosie 0-5, Media Markt – Geo-Eko 2-0, Czterdziestolatki – TranzGaz 1-3, Media Markt – Harnaś 1-2, Łosie – TranzGaz 2-0, Czterdziestolatki – Media Markt 1-2, TranzGaz – Geo-Eko 2-1, Harnaś – Czterdziestolatki 4-1, Łosie – Geo-Eko 2-2, Harnaś – TranzGaz 1-1, Media Markt – Łosie 0-2, Geo-Eko – Czterdziestolatki 3-1.

SIATKÓWKA

III liga seniorów

Kłopoty z zagrywką

ORKAN NISKO – TSV SANOK 3-1 (16, 15, -22, 18)

TSV: Serwatko, Owarzany, Wiśniowski, Czech, Wolanin, Sewastynowicz, Maciuba (libero) oraz Rachwałski, Kondykowski. Sędziowali: J. Papadęczuk i J. Szeser. Widzów 100.

Powtórka z I rundy – TSV znów urwało wiceliderowi jednego seta. W czwartej partii przez pewien czas zanosilo się na tie-breaka.

Drużyna Wiesława Semeniuka rozpoczęła mecz niemrawo, gładko przegrywając dwa pierwsze sety. Szwankowała zagrywka, dużo było prostych niewymuszonych błędów, których dla odmiany rywale prawie nie popełniali. Orkan szybko uzyskiwał bezpieczną przewagę, później kontrolując przebieg gry. W trzeciej odsłonie siatkarze TSV zagrali dużo lepiej – wzmocnili blok, poprawili też grę w polu i mecz się wyrównał. Korzystny wynik utrzymywali do połowy seta, potem gospodarze na chwilę objęli prowadzenie, ale odpowiedzią naszej drużyny było 5 kolejnych punktów i w efekcie pewny finisz. – W czwartym secie miałem nadzieję, że doprowadzimy do tie-breaka, bo wszystko dobrze układało się do stanu 12-10. Wtedy jednak trener rywali dokonał trafionej zmiany, wprowadzając zawodnika o świetnej zagrywce, z którą nie mogliśmy sobie poradzić – powiedział trener Semeniuk. Orkan przejął prowadzenie i nie oddał go już do końca.

Tabela: 1. Karpaty Krosno (24, 36-12); 8. TSV (17, 16-25).

III liga seniorek

Zbyt nerwowo

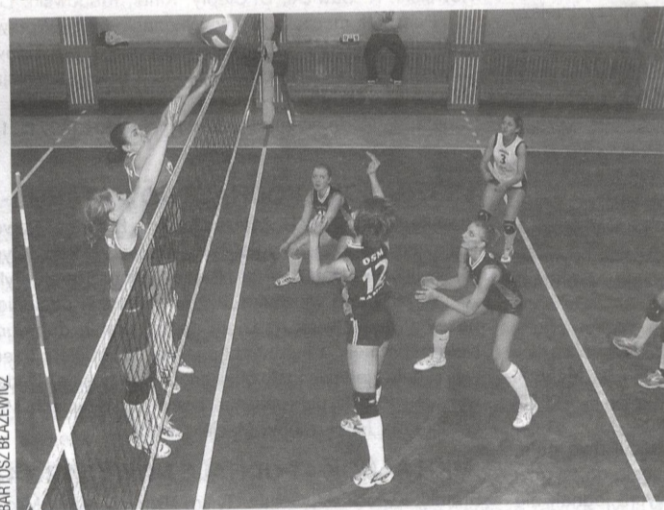
SANOCZANKA PBS BANK SANOK – AZS UR RZESZÓW 1-3 (24, -22, -15, -21)

Sanoczanka: Bentkowska, Karaczkowska, Dymińska, Rojek, Radwańska, Latoś, Krawczyk (libero) oraz Nowak, Bryndza. Sędziowali: M. Gadzina i A. Szajta (Strzyżów). Widzów 60.

Niby bez niespodzianki, bo porażka z liderem. Niedośły jednak pozostał – Sanoczanka powinna wygrać nie tylko pierwszego, ale pierwsze dwa sety. A przy wyniku 2-0 mecz z pewnością miałby inny przebieg.

Początek był bardzo obiecujący, bo niemal przez cały pierwszy set podopieczne Ryszarda Karaczkowskiego utrzymywały bezpieczne prowadzenie. Załamanie przyszło w końcówce – wprawdzie zwycięsko zakończyły partię na przewagi, ale seria niewymuszonych błędów dawała do myślenia, zresztą decydujące punkty zdobyły po spornych piłkach. Drugi set miał niezwykle nerwowy przebieg – akademicki psuły zagrywkę z uporem maniaka, czego jednak nasza drużyna nie potrafiła wykorzystać. O trzeciej partii lepiej zapomnieć, bo właściwie grały tylko rzeszowianki. Dużo lepiej wyglądał ostatni set – na długie prowadzenie rywalk Sanoczanka potrafiła odpowiedzieć w końcówce (20-19), jednak kolejną serią błędów same pozbawiły się szansy na walkę w tie-beaku.

Tabela: 1. AZS UR Rzeszów (11, 15-9); 4. Sanoczanka (8, 9-15).



Blok akademiczek okazał się nie do przełamania dla siatkarek Sanoczanki

Liga sanocka

Juniorzy i dziewczyna

Rozegrano tylko trzy zaległe mecze, w tym dwa z udziałem Juniorów, którzy odnieśli pierwsze zwycięstwa w sezonie. W najciekawszym i najbardziej zaciętym spotkaniu Czerkiesi pokonali Coolersów.

Pojedynek dostarczył wielu emocji, zwłaszcza że do połowy pierwszego seta prowadzili Coolersi. Czerkiesi wzięli jednak czas i zaczęli skutecznie odrabiać straty. Drugi set był jeszcze bardziej zacięty, a triumfatorzy pierwszej edycji dopiero w końcówce zapewnili sobie zwycięstwo. W efekcie objęli prowadzenie w tabeli.

Skład Juniorów wzmocniła była siatkarka Sanoczanki Natalia Śmietana (obecnie studentka) i widać właśnie takiej pomocy młodzieży było trzeba. Juniorzy gładko wygrali dwa mecze, pokonując Rzepedź i osłabione kadrowo Błonie.

JUNIORZY – RZEPEDŹ 2:0 (17, 15)

CZERKIESY – COOLERSI 2:0 (18, 21)

JUNIORZY – BŁONIE 2:0 (15, 15)

Tabela: 2. Czerkiesy (13, 12-7), 2. Mansard (12, 12-0), 3. Coolersi (11, 10-7). Dzisiaj w SP1 rozegrany zostanie tylko jeden mecz, za to arcyciekawym – Nafta zagra z Czerkiesami.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

DZIESIĄTKA 2004

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Imię i nazwisko:

Adres:

Lista kandydatów XI Plebiscytu TS na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka „Złota Dziesiątka 2004”.

Łyżwiarstwo szybkie – Witold Mazur, Piotr Bluj i Maciej Biega (Zryw) oraz Robert Kustra, Daniel Załączkowski i Bartłomiej Haduch (Górniki), **hokej** – Tomasz Demkowicz, Maciej Radwański, Maciej Mermer i Arkadiusz Burnat (KH), **futbol** – Piotr Badowicz, Marek Węgrzyn i Paweł Kosiba (Stal), **karate** – Waldemar Wiszyński, Artur Szychowski i Paweł Górniak (SKK), **lekkoatletyka** – Edmund Kramarz (niestowarzyszony), Dorota Garbaczevska (Komunalni) i Michał Futyma (UKS ZST), **siatkówka** – Agnieszka Latoś (Sanoczanka), Maciej Wiśniowski (TSV) i Leon Bryndza (Mansard), **short-track** – Barbara Kobylakiewicz, Dorota Garbaczevska (Elcom-MOSiR), **ciężary** – Józef Sokołowski i Piotr Gierut (Elcom-MOSiR), **żeglarstwo** – Edyta Pietryka i Jerzy Kusiak (BTZ), **tenis** – Stefan Tarapacki (SKT), **kolarstwo** – Marcin Karczyński (Lotto-PZU S.A.), **automobilizm** – Robert Borowy (niestowarzyszony), **wędkarstwo** – Piotr Bałda (kolo nr 1), **narciarstwo** – Józef Niepokój (SZGNIG). □

Kupony przyjmujemy do końca lutego.

Tenis stołowy

Pół setki

Kolejny turniej w „Gagatku” zgromadził ponad 50 zawodników.

Zdecydowanie najliczniej stawili się gimnazjaliści, których aż 28 przystąpiło do rywalizacji. W kategorii szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych startowało po 12 osób. We wszystkich grupach po trzech zawodników awansowało do finałów, w których grano systemem „każdy z każdym”. Najmłodszą kategorię wygrał Piotr Biskup przed Kamilem Ostrowskim i Dawidem Rachwałskim, najstarszą Dariusz Dąbrowiecki przed Bartłomiejem Semańczykiem i Jackiem Śmigielem, a z gimnazjalistów najlepszy okazał się Mateusz Furmankiewicz, wyprzedzając Janusza Rajskiego i Piotra Dobosza.

Narciarstwo biegowe

Dwie trasy

Zima w pełni, więc na biegowe trasy wyruszył Józef Niepokój z Wrocanki, reprezentujący Sanockie Zakład Górnictwa Nafty i Gazu. W ostatnim czasie zaliczył dwa starty.

Sezon zainaugurował bardzo mocno obsadzonym (ok. 70 osób) XIX Biegiem im. Dudka. Generalnie zajęł 15. miejsce, a w kategorii wiekowej 40-49 lat był 6. Trasę liczącą 15 kilometrów pokonał w czasie 43,50. W ostatni weekend narciarzy ściągnął tradycyjny Bieg Lotników w Ustjanowej. Niepokój był 9. generalnie, a 3. w swojej kategorii. Dystans 20 km pokonał w czasie 1:13,49.

BRAMY
Infolinia 0 801 340 054
SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 13/46-54-226 tel. 13/46-54-227

HOKEJ

Ekstraklasa

Teraz play-offy

Zawodnicy KH Sanok w niezłych nastrojach zakończyli sezon zasadniczy. Dzięki zwycięstwu w ostatniej kolejce zajęli 7. miejsce w tabeli i w I rundzie play-off zmierzą się z GKS-em Tychy.

Przypomnijmy, co było do tej pory. W pierwszym meczu nasi hokeiści przegrali 1-4 z Cracovią, ale pokazali, że stać ich na walkę z najlepszymi w kraju. Później niestety było już znacznie gorzej. Kolejne wysokie porażki sprawiły, że zespół plasował się na przedostatnim miejscu w tabeli, wyprzedzając GKS Katowice jedynie bilansem bramkowym. – Nie pracowaliśmy solidnie okresu letniego i stąd takie, a nie inne wyniki – tłumaczy Arkadiusz Burnat. – Przecież jeszcze dwa dni przed inauguracją nie wiedzieliśmy, że grać będziemy baraż o miejsce w ekstraklasie. Ani zawodnicy, ani działacze nie byli przygotowani na ekstraklasę – dodaje.

Pierwszy punkt KH zdobyto remisując z GKS Katowice 2-2. – Mecz ten pokazał, że to właśnie z Katowicami walczyć będziemy o utrzymanie – tłumaczy Maciej Mermer. Później była jednak kolejna seria porażek, a pierwsze zwycięstwo udało się odnieść dopiero w meczu z GKS, wygranym 8-2. Kolejna szansa na poprawienie bilansu pojawiła się w Katowicach, ale wtedy GKS zwyciężył 3-1.

W zespole występowały sami wychowankowie, funkcję trenera pełnił Tomasz Demkowicz, któremu pomagał Tadeusz Garb. W tej sytuacji postanowiono zatrudnić trenera z zewnątrz. Ostatecznie został nim 43-letni Czech Miroslav Doležalík (w poprzednim sezonie wywalczył 5. miejsce



PIOTR DĄBRÓWSKI/HOKEJ SANOK.PL

z Orlikiem Opole), przed którym postawiono zadanie utrzymania drużyny w ekstraklasie. Pojawienie się nowego szkoleniowca sprawiło, że zespół zaczął spisywać się co raz lepiej. U siebie minimalnie przegrał z Unią 3-4 i z GKS-em Tychy 1-2. – Mecze te pokazały, że jesteśmy w stanie nawiązać walkę z najlepszymi. Przestrzegalem jednak przed zbytnim optymizmem, bo zespół ma bramki treningowe, które dopiero teraz trzeba będzie nadrobić – mówił po meczach trener Doležalík.

Jasne było, że do utrzymania drużyny w ekstraklasie potrzebna wzmocnień. – Mieliśmy kilka ofert, ale o przydatności zawodników decydował trener Doležalík. Ważne były też ich oczekiwania finansowe – stwierdził prezes KH Jacek Sieniawski. Na początku pojawili się bramkarz Mykoła Voroshnov, obrońca Przemysław Piekarz i napastnik Tomasz Koszarek, wypożyczeni z Podhala Nowy Targ. Później dołączył obrońca Tomasz Połaczarz z Unii Oświęcim. W ostatnim dniu transferowym z TKH Toruń wypożyczono dwóch napastników – Rostislava Saglo i Krzysztofa Secemskiego, natomiast z Podhala wrócił bramkarz Łukasz Janiec.

Drużyna jednak nadal przegrywała. – Potrzebuję czasu, by zawodnicy zaczęli w pełni realizować założenia taktyczne. Oprócz tego ciągle nadrabiamy braki kondycyjne. Tego nie się zrobić w miesiąc. W rozgrywkach play-off powinniśmy zobaczyć już zupełnie inny zespół – uspokajał trener.

W listopadzie zarząd PZHL zdecydował o skróceniu rozgrywek o jedną rundę sezonu zasadniczego, ze względu na przygotowania reprezentacji do Turnieju Przedolimpijskiego w Rydze. – Z jednej strony była to niekorzystna decyzja, bo w VI rundzie mieliśmy grać u siebie z Katowicami. Z drugiej jednak blisko czterotygodniowa przerwa pozwoliła mi lepiej przygotować drużynę do fazy play-off – ocenił trener KH.

W tej sytuacji o ostatecznym układzie tabeli zdecydowała V runda. Niestety, przegraliśmy w Katowicach 2-4, spadając na ostatnie miejsce. – O tym meczu chciałbym jak najszybciej zapomnieć – mówi Doležalík. – Po dwóch tercjach prowadziliśmy 2-1, a powinniśmy wyżej biorąc pod uwagę liczbę okazji bramkowych. Niestety, popełniliśmy w końcówce proste błędy, które bezlitośnie wykorzystali rywale – podsumował mecz w Katowicach trener KH.

W ostatnich meczach sanocjanie zmierzali się z mistrzem, wicemistrzem oraz trzecią drużyną ubiegłego sezonu. Podopieczni Miroslava Doležalíka wprawdzie przegrali u siebie z Unią 0-5 i na wyjeździe z Podhalem 0-4, ale GKS Tychy pokonali 8-4 po najlepszym meczu w sezonie. Dzięki temu KH przeskoczyło GKS Katowice, sezon zasadniczy kończąc na 7. miejscu. – Pokonując Tychy udowodniliśmy, że potrafimy grać i warto w nas inwestować. Myślę, że może to dać efekt w końcowej fazie sezonu – mówił po meczu Maciej Radwański.

Teraz hokejową ekstraklasę czeka ponad trzytygodniowa przerwa w rozgrywkach, spowodowana przygotowaniem reprezentacji do Turnieju Przedolimpijskiego w Rydze. Bezpośrednio po nim rozpocznie się I runda rozgrywek play-off. W niej KH rywalizować będzie z GKS Tychy.

spokojnie kontrolować przebieg spotkania. Wprawdzie w drugiej i trzeciej odsłonie zagraлиśmy już znacznie lepiej, ale na osiągnięcie w miarę korzystnego wyniku nie było już szans. Tym razem bramki strzelili Mateusz Kowalski i Mateusz Wilusz.

MKH SANOK – KTH KRYNICA 1-8 (1-1, 1-3, 0-4)

Bramka: D. Hućko. MKH: Hejczyk (Wajda) – Wolanin, Pięgoń; Mazur, Haduch; P. Królicki, M. Milczanowski – M. Solon, Wilusz, D. Hućko; Kowalski, K. Sawicki, D. Ciepły; Kinel, Kłodowski, Łopatowski.

Początek meczu dobry w wykonaniu MKH. Wprawdzie pierwszy bramkę zdobyli przyjezdni, jednak chwilę później do wyrównania doprowadził Dawid Hućko. Później do głosu doszli goście strzelając w dwóch tercjach łącznie siedem goli.

Tabela: 1. Podhale (8, 21, 57-21); 3. MKH (10, 0, 18-80).

Żacy

MKH SANOK – PODHALE NOWY TARG 1-11 (1-7, 0-2, 0-2)

Bramka: Golarz. MKH: Milczanowski – Ł. Zięba, Paweł Szarek; M. Zięba, Pytlowany; Burnat, Grygiel – Kwieciński, Golarz, Cyganik; Kaczorowski, A. Mielniczek, Demkowicz; Niemiec, Piotr Szarek, Tylko.

Wynik mówi wszystko. Już w pierwszej odsłonie przyjezdni rozwiali naszym jakakolwiek nadzieję na uzyskanie dobrego wyniku, strzelając siedem bramek, a sami tracąc jedną. W drugiej i trzeciej odsłonie gra się wyrównała, jednak i tak gole zdobywali goście. Dodajmy również, że od wyższej porażki uchronił nas bramkarz Wojciech Milczanowski. Jedyną bramkę dla MKH zdobył Maciej Golarz.

MKH SANOK – PODHALE NOWY TARG 4-6 (0-4, 2-2, 2-0)

Bramki: Kwieciński, Golarz, Tylko, Niemiec. MKH: Milczanowski – Ł. Zięba, Paweł Szarek; M. Zięba, Pytlowany oraz Burnat – Kwieciński, Golarz, Cyganik; Kaczorowski, A. Mielniczek, Demkowicz; Niemiec, Piotr Szarek, Tylko.

W pierwszej odsłonie przyjezdni strzelili 4 bramki i wydawało się, że jest po meczu. Na szczęście potem podopieczni Tomasza Demkowicza zagraли już znacznie lepiej czego efektem były strzelone cztery bramki, przy dwóch straconych. Tym razem na listę strzelców wpisali się: Marcin Kwieciński, Golarz, Mateusz Tylko oraz Kamil Niemiec. W końcówce mieliśmy kilka okazji na zdobycie choćby kontaktowej bramki, jednak nowotarzańscy skutecznie się bronili i wynik nie uległ już zmianie.

MKH SANOK – KTH KRYNICA 1-8 (0-3, 0-3, 1-2)

Bramka: Kwieciński. MKH: Milczanowski – Ł. Zięba, Paweł Szarek; M. Zięba, Burnat oraz Grygiel – Cyganik, Golarz, Piotr Szarek; Kwieciński, Tylko, Kaczorowski.

Lider tabeli był poza zasięgiem. Po pierwszych dwóch tercjach przyjezdni prowadzili 6-0 i dopiero w ostatniej odsłonie udało nam się zdobyć honorową bramkę, której autorem był Kwieciński.

Tabela: 1. KTH (12, 32, 192-23); 3. MKH (13, 9, 35-95).

Jutro (12.00) żacy podejmują Śnieżkę Dębica.

Żacy młodsi

ŚNIEŻKA DĘBICA – MKH SANOK 6-2 (2-0, 1-1, 3-1)

Bramki: A. Mielniczek 2. MKH: Skrabalak – D. Maślak, Stodolak; Kornecki, Bryndza; P. Prorok, Mienkina – A. Mielniczek, Demkowicz, Niemiec; R. Sawicki, Bielec, P. Mielniczek; Suski, Soczek, Terefino.

Wśród rywali wystąpiło kilku starszych zawodników i mieli ogromny wkład w zwycięstwo. Podopieczni Macieja Mermera wyrównany bój toczyli przez dwie tercje. W ostatniej minimalnie lepsi okazali się miejscowi, trzykrotnie lokując krążek w naszej bramce. Oba gole dla MKH strzelił najlepszy na lodzie Arkadiusz Mielniczek.

Tabela: 1. KTH (10, 30, 114-16); 3. MKH (6, 6, 17-30).

Łyżwiarstwo szybkie

Cztery razy trzecie

O kolejne punkty Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych nasi panczeniści walczyli w Zakopanem. Pionem są 3. pucharowe miejsca Jakuba Wancienki ze Zrywu oraz Daniela Załączkowskiego i Grzegorza Binowskiego z Górnika.

Cieszą zwłaszcza wyniki Wancienki i Załączkowskiego, którzy po różnego rodzaju problemach i kontuzjach wracają do formy. Wancienko był 3. na 5000 m, wynikiem 7:45.1 o kilkanaście sekund poprawił rekord życiowy. Na trzech pozostałych dystansach zajmował miejsca w pierwszych dziesiątkach, co w efekcie dało mu 3. pozycję w wieloboju małym. Reprezentanci Górnika 3. lokaty wywalczyli na najkrótszych dystansach – Załączkowski na 500 m, a Binowski na 1000 m. Ten drugi uzyskał czas 1:24.0 – sekundy zabrakło do I klasy sportowej. Wśród kobiet startowały trzy zawodniczki Górnika – Magdalena Koźma, Sylwia Pomykała i Kinga Jagieła. W pierwszej dziesiątce plasowała się tylko Koźma, i to trzykrotnie, w tym na 3000 m, na którym to dystansie wystartowała jako jedyna z naszych zawodniczek. W efekcie zajęła 6. miejsce w wieloboju małym. Podobnie jak i jej klubowy kolega Piotr Sobczak, który najlepiej wypadł z naszych reprezentantów w OZK.

Puchar Polski

Chłopcy: 500 m: 3. Załączkowski – 39.6; 8. Wancienko – 40.4; 16. Binowski. 1000 m: 3. Binowski – 1:24.0. 3000 m: 7. Wancienko – 4:39.6; 15. Załączkowski. 1500 m: 9. Wancienko – 2:05.5. 18. Załączkowski; 20. Binowski. 5000 m: 3. Wancienko – 7:45.1.

Dziewczęta: 500 m: 13. Koźma; 16. Pomykała; 18. Jagieła. 1500 m: 8. Koźma – 2:25.9; 13. Pomykała, 14. Jagieła. 1000 m: 9. Koźma – 1:31.0; 12. Pomykała, 13. Jagieła. 3000 m: 10. Koźma – 5:02.4.

OZK

Chłopcy: 500 m: 5. Sobczak – 42.5; 14. Maciej Cecała; 21. Kamil Chorażak; 22. Tomasz Górecki; 24. Damian Krawczykiewicz (wszyscy Górnik). 1500 m: 12. Sobczak; 16. Krawczykiewicz; 18. Chorażak, 19. Cecała, 20. Górecki. 1000 m: 8. Sobczak – 1:27.0; 18. Krawczykiewicz; 20. Górecki; 22. Chorażak; 5000 m: 8. Sobczak – 9:05.6; 9. Cecała – 9:27.5.

Dziewczęta: 500 m: 6. Paulina Kusiak – 48.6; 10. Katarzyna Sołtyś (obie Górnik) – 49.3; 11. Beata Biega (Zryw). 1000 m: 7. Sołtyś – 1:42.1; 10. Kusiak – 1:42.7; 14. Biega. 1500 m: 6. Kusiak – 2:35.7, Sołtyś – 2:36.8. 3000 m: 3. Biega – 5:44.1.

Dwa najbliższe dni zapowiadają się dla naszych panczenistów jako „łoski weekend”. Na Pucharze Świata w Baseldze wystartują Robert Kustra z Górnika oraz Witold Mazur i Piotr Bluj ze Zrywu, dla którego będzie to debiut w PŚ. Do Collalbo na międzynarodowe zawody jadą Załączkowski oraz Wancienko i Maciej Biega ze Zrywu (na zdjęciu obok z pucharem dla najlepszego juniora młodszego Pucharu ZSMS w Zakopanem). (bart)



BARTOSZ BŁAZEWICZ

Wyniki zawodów w skokach narciarskich

Lotos Cup

Dzieci, K-20: 1. Tomasz Byrt (Wisła Ustronianska) – 253,7 pkt (23,5 i 23 m), 2. Bartłomiej Klusek (Klimczok Bystra) – 252,2 (23,5 i 23 m), 3. Andrzej Gąsienica (Regle Kościelisko) – 241,2 (22,5 i 21,5 m).

Młodzicy, K-40: 1. Paweł Słowiak (Wisła Ustronianska) – 220,4 (42 i 37,5 m), 2. Mateusz Kukuczka (Wisła Ustronianska) – 213,1 (42 i 36 m), 3. Mateusz Cieślak (Wisła Ustronianska) – 207,7 (39,5 i 36,5 m).

Juniorzy, K-40: 1. Jarosław Poloczek (Wisła Ustronianska) – 224,0 (43 i 37 m), 2. ex aequo Piotr Byrt (Wisła Ustronianska) – 218,5 (42 i 38 m) i Artur Broda (Wisła Ustronianska) – 218,5 (41,5 i 38,5 m).

II Puchar Bieszczadów

Dzieci, K-20: 1. T. Byrt – 254,5 (23 i 24 m), 2. Klimek Murańka (TS Wisła Zakopane) – 250,2 (23 i 23,5 m), 3. Klusek – 242,8 (23 i 23 m).

Młodzicy, K-40: 1. Słowiak – 259,9 (44,5 i 45 m), 2. Adam Cieślak (Wisła Ustronianska) – 254,7 (43,5 i 45 m), 3. Mateusz Kukuczka (Wisła Ustronianska) – 251 (45,5 i 44,5 m).

Juniorzy, K-40: 1. Artur Hećko (Klimczok Bystra) – 248 (44,5 i 45,5 m), 2. Damian Demitraszek (Wisła Zakopane) – 235,6 (41,5 i 44 m), 3. Kacper Skrobot (Wisła Zakopane) – 233,8 (41,5 i 42,5 m).



Miejsce na startowej belce trzeba było wystać w długiej kolejce

Ligi młodzieżowe

Juniorzy młodsi

MKH SANOK – MUKS JANÓW 3-4 (1-0, 1-2, 1-2)

Bramki: Strzyżowski 2, Sobczyk. MKH: Gładysz – K. Maślak, Rudnicki; D. Wojtas, Wołoszczak; Ł. Królicki, Izdebski – Mołoń, Strzyżowski, P. Wojtas; Padiasek, Michał Ambicki, Sobczyk oraz Drwięga.

Pechowa porażka. W trzeciej tercji prowadziliśmy 3-2, choć gdyby nasi napastnicy byli bardziej skuteczni, to wynik mógł być korzystniejszy. Niestety, w końcówce przyjezdni zdołali strzelić dwie bramki na wagę trzech punktów.

MKH SANOK – MUKS JANÓW 5-3 (4-1, 0-0, 1-2)

Bramki: Strzyżowski 4 oraz Rudnicki. MKH: Maciej Ambicki – K. Maślak, Rudnicki; D. Wojtas, Wołoszczak; Ł. Królicki, Izdebski – Mołoń, Strzyżowski, P. Wojtas; Padiasek, Michał Ambicki, Sobczyk oraz Drwięga.

W rewanżu było znacznie lepiej. Podopieczni Jerzego Hućko zwycięstwo zapewnili sobie już w pierwszej tercji, którą wygrali 4-1. W ostatniej odsłonie nasi zagraли nieco poniżej możliwości, ale na szczęście obyło się bez przykrych konsekwencji. W drużynie wyróżnił się strzelec 4 bramek Marek Strzyżowski.

ORLIK OPOLE – MKH SANOK 4-2 (2-1, 0-1, 2-0)

Bramki: Strzyżowski 2. MKH: Maciej Ambicki – Rudnicki, K. Maślak; D. Wojtas, Wołoszczak; Ł. Królicki, Czapor – Mołoń, Strzyżowski, P. Wojtas; Padiasek, Michał Ambicki, Sobczyk oraz Izdebski, Drwięga.

Nasi wyszli na lodz niemal z autobusu i od razu stracili dwa gole. Później dzięki trafieniom Strzyżowskiego zdołali doprowadzić do wyrównania. W międzyczasie było mnóstwo sytuacji bramkowych, jednak nie udało się ich wykorzystać. W ostatniej odsłonie miejscowi strzelili dwie bramki, pieczętując zwycięstwo.

ORLIK OPOLE – MKH SANOK 6-6 po dogr. (1-3, 2-2, 2-0, 1-0)

Bramki: Strzyżowski 3 oraz Sobczyk, Mołoń. MKH: Maciej Ambicki – Rudnicki, K. Maślak; D. Wojtas, Wołoszczak; Ł. Królicki, Czapor – Mołoń, Strzyżowski, P. Wojtas; Padiasek, Michał Ambicki, Sobczyk oraz Izdebski, Drwięga.

Mecz o dwóch obliczach. Do połowy warunki dyktowali nasi hokeiści, prowadząc już 5-1. Niestety, później zaczęli opadać z sił, co skrzętnie wykorzystali miejscowi, doprowadzając do dogrywki, w której zdobyli „złotą bramkę”.

Tabela: 1. Unia (20, 51, 126-59); 7. MKH (20, 18, 65-97).

Jutro (16.00) i w niedzielę (10.00) juniorzy młodsi podejmują Damis Warszawa.

Młodzicy

MKH SANOK – PODHALE NOWY TARG 2-7 (0-4, 1-0, 1-3)

Bramki: M. Solon, K. Sawicki. MKH: Hejczyk (Wajda) – Wolanin, Haduch; Mazur, P. Królicki oraz Wadas – M. Solon, D. Hućko, Wilusz; K. Sawicki, Ciepły, Kowalski; Kłodowski, M. Milczanowski, Kinel.

Już pierwsza tercja zdecydowała o końcowym wyniku. W drugiej chłopczy zagraли już zdecydowanie lepiej czego efektem było trafienie Mateusza Solona. W ostatniej odsłonie gra się wyrównała, jednak rywalom udało się trzykrotnie lokować krążek w naszej bramce. Drugiego gola dla MKH zdobył Kacper Sawicki.

MKH SANOK – PODHALE NOWY TARG 2-9 (0-5, 1-2, 1-2)

Bramki: Kowalski, Wilusz. MKH: Hejczyk (Wajda) – Wolanin, Haduch; Mazur, P. Królicki oraz Wadas – M. Solon, D. Hućko, Wilusz; K. Sawicki, Ciepły, Kowalski; Kłodowski, M. Milczanowski, Kinel.

Scenariusz meczu niemal identyczny jak dzień wcześniej. Rywal w pierwszej odsłonie uzyskał bezpieczną przewagę, by w następnych